

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5, po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyj nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagranieczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 maja 1906 r. do l. 67.512 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan zarazy pyska i racie w Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 maja.

Kompromisowe propozycje księcia Hohenohego.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej, po formalnej dyskusji, jak rozpocząć obrady szczegółowe, przyczem przewodniczący Marchet proponował rozpoczęcie dyskusji od paragrafu 6, (o liczbie mandatów w każdym kraju łącznie z podziałem na okręgi wyborcze), a poseł Hruby zażądał rozpoczęcia obrad od § 7, (o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania); przystąpiono, po odrzuceniu wniosku p. Hrubego, a zgodnie z wnioskiem p. Marcheta do obrad nad § 6.

Pierwszy zabrał głos P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe i przemówił w następujące słowa:

„Wysoka komisjo!

Jak Panom wiadomo, nie szczydziłem

trudu, aby w sprawie rozdziału mandatów osiągnąć między stronnicami narodowemi zupełne porozumienie. Jeżeli dotąd nie udało mi się doprowadzić do tego, to przecież w wielu konferencyach miałem sposobność poznania życzeń wszystkich, a ponieważ jestem przekonany, że reforma wyborcza musi być przeprowadzona i przeprowadzona będzie, uważam za swój obowiązek, jako rezultat prowadzonych przezeń rokowań, przedstawić szereg propozycji, przyczem spodziewam się, że one będą stanowiły substrat do porozumienia. Zaznaczam wyraźnie, że w propozycjach tych nie kierowałem się żadną inną myślą, jak tylko utworzeniem pośredniej drogi między różnymi zapatrywaniami. Spodziewam się, że jakkolwiek w propozycjach mych nie wszystko znajdzie się czego stronnicwa pragną, to przecież stronnicwa znajdują, na co mogą się zgodzić gwoi wielkiej reformie.

Przystępuję do konkretnych szczegółów. Liczba członków Izby posłów ma być w porównaniu z przedłożeniem rządowem pomnożona o 40. — Z cyfry tej ma przypaść 14 mandatów w na Galicyę, 9 na Dolną Austryę, 4 na Czechy, 3 na Bukowinę, po 2 na Morawy, Szląsk, Górna Austryę i Tyrol, po 1 na Salzburg i Tryest. Z projektowanych 4 nowych mandatów dla Czech mają otrzymać po 2 mandaty Niemcy i Czesi, a na Morawach i Szląsku po 1 mandacie przypadnie Czechom i Niemcom. Szczegółowe propozycje podam później.

Dla Galicyi proponuję 14 nowych mandatów miejskich. Liczba mandatów z miast według tego wzrosłaby tam na 32, gdy na okręgi wiejskie wypadłaby poprzednia liczba 70. Również utrzymana byłaby zasada przedłożenia rządowego, aby w Galicyi w każdym okręgu wyborczym wiejskim wybierano po 2 posłów, a podział okręgów wyborczych wiejskich uległby tylko

o tyle rewizji, że narodowościowe walki przy wyborach byłyby wykluczone, a podział dla każdej z obu narodowości byłby możliwie zapewniony. Według tego w okręgach wiejskich przypadłoby 27 mandatów Rusinom, a 43 Polakom.

W łącznieści z tym nowym podziałem dla Galicyi stoją propozycje co do §§ 34 i 35 ordynacyi wyborczej do Rady państwa, przez które byłoby zapewnione zastępstwo mniejszości narodowej, o ile ona przedstawia przynajmniej jedną czwartą część ogółu.

Rumunom i Rusinom, jakoteż Niemcom a Bukowinie dostać się ma po jednym mandacie. Nowe okręgi rumuńskie i ruskie utworzone być mają przez podzielenie okręgów, proponowanych w poprzednim przedłożeniu. Niemiecki mandat przyznany byłby gminom wiejskim, położonym w południowo-zachodniej części kraju i większej własności z przeważającą niemiecką ludnością.

Z nowych 9 mandatów Dolnej Austrii mają z 4 być utworzone nowe okręgi wiejskie, a 5 ma przypaść Wiedniowi. W Austrii Górnej jeden mandat przypadnie Linzowi. W Salzburgu ma nowy mandat przypaść stolicy.

W Tyrolu jeden z nowych mandatów ma być niemiecki, drugi włoski. Jeszcze jeden włoski mandat projektowany jest dla Tryestu.

Odpowiednio do przedstawionych zmian podziału okręgów wyborczych, musiałaby zmienić się treść pewnych paragrafów przedłożenia. I tak: § 6 winienby opiewać: „Do Izby posłów wchodzi przez wybór 495 członków: a mianowicie dla poszczególnych królestw i królestw liczba ta jest rozdzieloną jak następuje: Czechy 122, Dalmacya 11, Galicya 102, Austrya Dolna 64, Austrya Górna 22, Salzburg 7, Styrya 28, Karyntya 10, Kraina 11, Bukowina 14, Morawy 46,

Szląsk 15, Tyrol 23, Przedarulanian 4, Istria 5, Tryest 6, Gradycka i Goryceya 5. Rozdział tej liczby na poszczególne okręgi wyborcze ustanowiony zostaje w ordynacyi wyborczej do Rady państwa“.

§ 34 w nowym brzmieniu opiewałby: „Jeżeli jeden i ten sam okręg wyborczy wybiera dwóch posłów, to przedewszystkiem ten ma być uważany za wybranego, który otrzymał więcej, niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów. Za drugiego wybranego ma być uważany ten, kto otrzymał więcej niż jedną czwartą część oddanych ważnych głosów. Jeżeli w pierwszym wyborze nikt nie otrzyma absolutnej większości, głosów, to konieczny będzie wybór ponowny. Jeżeli i w tym ponownym wyborze nie otrzyma nikt absolutnej większości, to ma przyjść do wyboru ściślejszego (§ 35). Jeżeli w pierwszym lub drugim wyborze wprowadzie jeden z mających być wybranymi otrzymał absolutną większość głosów, ale inne głosy były rozstrzelone na dwie lub więcej osób, tak, iż żadna nie otrzymała potrzebnej dla drugiego mandatu 1/4 części, ma być przeprowadzony wybór ściślejszy. Jeśli w jednym lub drugim wyborze wogóle tylko na jedną osobę oddane zostały głosy, lub też głosy oddane na mandat drugi są zjednoczone na jednej osobie, a mimo to konieczna do wyboru liczba głosów nie została osiągnięta, to co do wyboru drugiego posła ma być zarządzony nowy wybór według § 33“.

§ 35: „Jeżeli idzie o wybór jednego posła, to przy ściślejszym wyborze mają wyborcy poprzestać na tych dwu osobach, które w poprzednim wyborze uzyskały względnie największą liczbę głosów. — Jeżeli przy wyborze ściślejszym ma się wybierać dwóch posłów, to wybór odbywa się między temi trzema osobami, które w ostatnim wyborze otrzymały

60)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Rozum jej, powaga, wielki hart ducha i wielka sładycz charakteru mogły teraz w całej pełni zabłysnąć. Stanisław bowiem, dla którego te sześć tygodni bez widoku Leny i bez jednego słowa od niej, ciężką były próbą, przychodził przy zdwójnej swej pracy, do wyczerpania sił i rozpaczającego zdenerwowania, które tylko wpływ matki mógł i łagodzić umiał.

Ktoś z „najserdeczniejszych“ opowiedział mu przytem, iż zatrzymawszy się w powrocie z pierwszego sezonu w Karlsbadzie, dla wypoczynku, na dni parę w Saskiej Szwajcaryi, widział tam Sieniawskich z córką i asystującym jej Karolem Olszańskim. Spotkali się podobno przypadkiem w Dreźnie i razem urządzili wycieczkę Elbą do Schandau. Polaków było tam wogóle dosyć. Większość z nich zatrzymywała się na krótko, dążąc do wód czeskich.

Ale Lipowiecki nie słuchał już tych szczegółów. Z duszy jego rwało się z taką siłą pytanie, iż blade usta musiały je sformułować.

— A państwo Sieniawscy? (gdzież ci jadą?

— Podobno z rozmaitemi zboczeniami: na Ren, Kolonię i Brukselę do Ostandy. Senatorowa lubi stać klimatyczne, w których się zbiera dużo ludzi bogatych i dużo Pola-

ków. Nie dziwnego, gra tu rolę znane jej zamilowanie do zbytku i względ na córkę. Panna piękna ale bez posagu; rodzice, przy swej próżności, pragnęliby pewno jaką „partye“ dla niej znaleźć.

Bunt głuchy szarpnął sercem Stanisława. Chciał krzyknąć:

— Nikt do niej prawa nie ma! Ona moja, moja, moja!

Wysięk, z jakim przygrzyłszy wargi, słowa te napowrót do gardła wtoczył, kropłą krwi rubinowej na usta mu wystąpił.

Mocą woli opanował się jednak. Nie mógł przecież wobec obcego tego człowieka ani odkrywać ran swego serca, ani zdradzać tajemnicy, której dotrzymanie poręczył rodzicom Leny uroczystym słowem honoru.

I, aby nie obudzić czujności owego panna, aby plotkarstwu jego nie dać pola do domysłów, nie śmiał zapytać już o projekty Olszańskie.

Nowa karta pocztowa, nadesłana pod adresem jego matki, objaśniła mu je dostatecznie.

Pan Karol donosił, pod widokiem strojnej *Digui*, iż bawiąc tu dla poratowania zdrowia, tęskni za Warszawą, za wszystkimi i wszystkimi, których w niej zostawił.

— Niecny, wyrafinowany komedyant — syknął Stanisław z oburzeniem. — Człowiekiem tak dwulicowym pogardzać tylko można.

— Stasiu, strzeż się, aby cię nie zaślepilo najniższe z uczuć: zazdrość. Wszak tam bawi równocześnie więcej osób z Warszawy, jakkolwiek nie umawiały się one o to z sobą. Spotkanie i tu musi być zupełnie przypadkowym.

Szlachetne oburzenie rumieńcem wytryśło na licę mężczyzny.

— Wige ty, matko, myślisz, że ja posądzam Lenę, ja, moją Jasnę, o cieni jakiegokolwiek współnictwa w tem spotkaniu? Przenigdy!

Wyciągnął szybko noszoną na piersiach miniaturę a patrząc w idealne jej rysy, ciągnął gorąco:

— Takie oczy nie kłamią... Wierzę jej i ufam, jak świętości najwzszszej. Ale, gdy chodzi o jej rodziców, o tamtego, wtedy matko moja, wtedy jestem... bardzo nieszcześliwy!..

Przystąpił oczy ręką, z pod której wzduł jego policzków dwie grube łzy się stoczyły.

Splywała w nich cała gorycz udęconego serca, całe szamotanie się ducha szarpanego zwątpieniem i szponami zazdrości na przemian.

Dłoń matki spoceżała kojąco na jego ramieniu. Słowa też skargi spokojniej już z ust syna biegły:

— Dlaczego, pomimo praw mych, nie ja, lecz on jest przy niej? Dlaczego zubożywszy nas, rzuciwszy cieni zawiedzionych uczuć na młode życie lni, staje obecnie w poprzek mojej drogi? Czy ten człowiek będzie zawsze przekleństwem mego życia? Czy mszcząc się za winy nie popełnione, poprzysiągł sobie niecić gorycz i bunt w mem sercu?

— Uspokój się Stasiu. Wszystko, co mówisz, niegodnym jest ciebie. Pozostaw go jego losowi: „kto wiatr sieje, burzę zbiera“, jeżeli więc w złych pojechał zamiarach, same one karę mu wymierzą. Tobie w chwili, gdy los ci się uśmiecha, gdy wkrótce masz własne założycie ognisko i stanąć do pracy życiowej, wspierany dłonią ukochanej kobiety, tobie przystoi tylko przebaczenie krzywd dotąd doznaných.

I mówiła dalej z wrodzonym poczuciem szlachetności, z wiarą w uczciwe pierwiastki w duszy syna. Stanisław w milczeniu dłoń jej do ust podniósł, poczem powstawszy, do swego przeszedł pokoju.

Drażniły go słowa matki. Bo jakżeż miał objaśniać tej świętej kobiecie, obrazy szarpające mu duszę, jak powiedzieć, iż doznaje istnej halucynacyi, która mu ukazuje Lenę tam, w falach morza, wychodzącą z piany jego, jak Fryne, piękną i nieskalaną, opodal zaś Olszańskie, wpatzonego w ciało

jej przepyszną, pożądliwem okiem plugawego fauna czy satyra.

Naprawdę tłumaczył sobie, że to są chorobliwe majaczenia zgorączkowanej wyobraźni, naprawdę szukał w pracy ukojenia i wyczerpania sił niedowid. Zazdrość, niezwykłym położeniem podniecana, robiła swoje, zaturawając mu nawet pociechę, jakiej źródłem była dotąd miniatura Leny. Ile razy bowiem otworzywszy portfel, chciał tęsknotę swą ukoić jej widokiem, obok rysów narzeczony ukazywało mu się oblicze, o czarnych, podniesionych pod kątem prostym do góry wąsach, o łakomych, zmysłowych ustach i oczach migotliwych a szyderskich.

Opętanie to, szarpące serce szponami zazdrości i zaturawając duszę jej żądłem, nie dopomagało mu bynajmniej w pracy.

Dni zaś upalne wlokły się z zółwią powolnością, przynosząc z sobą niezmiennie ten sam żmudny, mechaniczny mozól, tę samą próżnię i tęsknotę. Koralkiewicz, tytularny dotąd kasyer Banku przemysłowego, wywieziony do Otwocka, dogorywał wśród jego smutnych, ementarnych piasków i sosenek: dyrektor wraz z piękną Felą kapali się w Biarritz; znaczna część personalu urzędniczego rozpieczęła się na letnie urlopy. Pozostałych żarła nuda, zabijała robota i gorąco.

Jedyną ucieczką Stanisława był dom i książka o ile miał siły do czytania. Częściej wszakże, wykreśliwszy w kalendarzu z westchnieniem ulgi dzień miniony i przelicywszy ile mu ich jeszcze do powrotu Sieniawskich przebyć pozostaje, szedł do zacienionego saloniku matki. Tu snując plany przyszłości i projektując każdy szczegół w urządzeniu domu dla Leny, zapominał choć na chwilę o Olszańskim, Ostendzie, tajonej niechęci przyszłych tesciów i wszystkich przeszkodach, jakie między nim a cichą przystanią życia piętrzyły się dotąd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

względnie największą liczbę głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji, lub ma być przeprowadzony wybór ściślejszy. Każdy głos, który w tym ściślejszym wyborze padnie na osobę nieproponowaną do wyboru, jest nieważny. Jeśli przy ściślejszym wyborze wszystkie oddane głosy równo są rozdzielone między 2 osoby, wówczas rozstrzyga los.

§ 41: „Zmiany §§ 1. 4, 5, 33—36 i 41 tej ustawy, jakoteż dołączonego do tej ustawy tabelarycznego dodatku o podziale okręgów wyborczych mogą być ważne uchwalone tylko w obecności przynajmniej połowy członków Izby, większością przynajmniej 2/3 głosów obecnych“.

P. Prezydent Ministrów zaznaczył w końcu, że propozycje jego zdążają jedynie do tego celu, by zapewnić trwałą pokojową rozwój Państwa i wyraził życzenie, aby ten projekt doprowadził do skutku dzieło reformy, której oczekują szerokie warstwy ludności.

Poseł Zazvorka wniósł, aby propozycje ks. Hohenlohego wydrukowano i rozdano członkom, oraz by posiedzenie zamknięto. Komisja uchwaliła ten wniosek, a odrzuciła wniosek p. Adlera, aby następne posiedzenie komisji odbyło się jeszcze tego samego dnia.

Na wniosek p. Sustersica uchwalono odbyć następne posiedzenie we wtorek.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 25 b. m.)

W toku dalszej dyskusji nad deklaracją P. Prezydenta Ministrów, zabrał głos między innymi p. Stransky. W mowie swej — częściowo streszczonej już wczorajszych depeszach — zauważył on co do upaństwowienia kolei Północnej, że Niemcy są w błędzie, jeśli sądzą, iż przez swe stanowisko w tej kwestyi zastępują interesy niemieckie; przeciwnie, znajdują się oni jedynie w służbie giełdy. Czesi nie traktują sprawy kolei Północnej z narodowego punktu widzenia, lecz ze stanowiska ekonomicznego, gdyż jeżeli przyjdzie do uregulowania ekonomicznego stosunku z Węgrami, to musi Państwo mieć tę ważną kolej w swych rękach.

Polemizując z wywodami P. Prezydenta Ministrów, ks. Hohenlohego, oświadczył poseł Stransky, że piękne słowa Prezesa gabinetu nie wystarczają Czechom; zajmować oni będą póty stanowisko opozycyjne, póki najważniej-

sze ich żądania będą ignorowane. Rząd, osądzając Czesi według jego czynów i według tego ukształtują swe stanowisko. Mają oni wolną rękę wobec P. Prezydenta Ministrów, nie tak jak panowie z lewicy, którzy dążą do wywalczenia pewnych jednostronnych przywilejów. Czesi żądają tylko równouprawnienia i sprawiedliwości dla wszystkich ludów tego Państwa.

P. Breiter przestrzega Rząd przed polityką kunktatorską. Jeżeli targi ze stronnictwami o reformie wyborczej potrwać jeszcze dłużej, to Rząd nie będzie w stanie przeprowadzić reformy, ponieważ Izba jest u schyłku swej działalności. To zaś doprowadziło, zdaniem mowy, do katastrofy.

Wedle p. Breitera już obecnie widoczne są w Galicyi oznaki zaniepokojenia. Zapowiedziany strejk generalny nie jest częścią pogroźką. Wszędzie można zauważyć przygotowania i trzeba tylko sygnali, aby burza wybuchła w ciągu jednej nocy. Zaburzenia w Rossyi, którą tylko słupy graniczne dzieli od Galicyi, nie mogły pozostać bez wpływu na rozgorączkowane umysły, a oddziaływanie to może odbić się fatalnie. Mowca żali się w dalszym ciągu na bezprawne rzekomo wykonywanie ustaw o zgromadzeniach w Galicyi.

Dalszy przebieg posiedzenia znany jest z wczorajszych depesz.

Po mowie p. Hofmanna-Wellenhofa obrady przerwano, a po szeregu zapytań do Prezydenta Izby — posiedzenie zamknięto.

O godzinie pół do 4 po południu odbyło się osobne posiedzenie, poświęcone wyborom do Delegacji.

Wybór przeprowadzono krajami w porządku alfabetycznym. Z Bukowiny wybrany został p. Straucher, a zastępcą p. Lupul; z Galicyi wybrani zostali członkami Delegacji posłowie: Abrahamowicz, dr. Bobrzyński, dr. Duleba, hr. Dzieduszycki, dr. Głębiński, dr. Kozłowski i Romaniczuk. Pierwszym zastępcą wybrano ks. Sapiechę.

Podczas skrutynium drugiego zastępcy z Galicyi wpadło do sali kilku posłów, żądając przerwania głosowania z powodu zajścia, wywołanego domonstraacją drobnych handlarzy. (Zobacz „Kronikę“. Przyp. Red.).

P. Weisskirchner: Tam drobni handlarze zostali porażeni szabłami! Czarno-żółty sztandar skonfiskowano!

P. Pachet: Policja rąbie handlarzy, tłum przerwał kordon i zdobywa rampę parlamentu, ażeby odebrać sztandar. My posłowie Steiner, Lueger i inni znaleźliśmy się w tłumie i zdołaliśmy się wydobyć tylko z trudnością. Prosimy o zarządzenie, ażeby władze przywróciły porządek i uspokoiły lojalnych obywateli, których sprowokowano.

P. Axmann: Posiedzenie musi być przerwane. Liczne tłumy zapelniają rampę.

Prezydent przerwał posiedzenie na krótki czas, a o godzinie 3 kwadransie na pięta otwarł je ponownie.

Przystąpiono do wyboru, drugiego zastępcy z Galicyi, którym został p. Królikowski.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się w spokoju.

Po ukończeniu wyborów poseł Lueger zwrócił się z zapytaniem do Prezydenta Izby w sprawie burzliwych zajść przed parlamentem. W ratuszu — mówił — odbywało się zgromadzenie wymierzone przeciw związkowi konsumcyjnym, w którym wzięły udział tysiące sklepikarzy z Wiednia i z całego Państwa. Po spokojnych obradach, zgromadzenie się rozeszło. Grupa uczestników, z czarno-żółtym sztandarem na czele, ruszyła ku parlamentowi. Policja uderzyła szturmem na demonstrantów i odebrała im sztandar.

P. hr. Sternberg: Tego nauczyli się na Węgrzech! Niech żyje Kossuth!

Dr. Lueger: Tłum wzburzony uderzył na parlament, jednakże ten atak był wymierzony nie przeciw Izbie, ale przeciw policji, która schroniła się tam z wyrwanym sztandarem. Przypomnijmy sobie pochód z 28 listopada, kiedy to niesiono rozmaite sztandary i chorągwie z wszelakimi napisami bez żadnej przeszkody. Jeżeli ezerwonym wolno demonstrować na ezerwono, to czarno-żółtym, wiernym Nacji, Panu obywatelom, wolno demonstrować na czarno-żółto. Przez te zajścia równość wobec prawa została zachwiana a lojalna ludność wprawiono w najwyższe wzburzenie. Mowca żąda śledztwa i zadośćuczynienia dla sprowokowanej ludności.

P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe zabrawszy głos, oświadczył, że nie waha się przemówić natychmiast, zapewniając, iż zbada jak najdokładniej szczegóły zajścia. Ks. Hohenlohe stwierdza, że o zamierzonym pochodzie nie nie wiedział, że był on dla niego niespodzianką i dla tego nie można było wpłynąć na tok wypadków. Śledztwo będzie przeprowadzone z całą surowością i każda nielegalność spotka się z ostrą karą. Także i na przyszłość zapowiedział P. Prezydent Ministrów ściśle i energicznie przestrzeganie ustaw i stosowanie ich zawsze jednakowo wobec każdego stronnictwa i każdej osoby, bez różnicy partyjnej lub narodowościowej. Na każdy sposób — kończył P. Prezydent Ministrów — jeżeli rzeczywiście tak się stało, że czarno-żółty sztandar został skonfiskowany, muszę wyrazić jak najbardziej stanowcze moje potępienie. (Żywe oklaski).

Hr. Sternberg wskazywał na to, że tłum otoczył posłów, którzy udawali się do parlamentu.

Mowca podniósł z tego powodu konieczność osobistej ochrony posłów.

Podczas mowy hr. Sternberga, Prezydent Izby wzywał go kilkakrotnie do porządku, a wreszcie odebrał mu głos.

P. Schuhmeier: Byłem świadkiem skandalicznych zajść przed parlamentem. Tłum zachowywał się spokojnie, lecz został sprowokowany przez gburowatość i brutalność wiedeńskiej policji, która wywołała całe zajście. Coś w rodzaju czarno-żółtego sztandaru niesiono spokojnie w stronę parlamentu. Demonstranci owi zostali sprowokowani brutalnie przez policję, która im odebrała sztandar bez najmniejszego powodu. Mowca był sam tym, który odebrał sztandar wyszukał i zwrócił go demonstrantom. Przy tej sposobności poseł Schuhmeier uderzył na chrześcijańsko-socjalnych za przedstawianie socjalistów, jako protegowanych. Przypominał krwawe starcia i prześladowania socjalistów przez policję; w końcu żądał śledztwa, i ażeby zakazano policji wstępu do gmachu parlamentu.

W tej samej sprawie wniósł interpelację p. Malik, poczem posiedzenie zamknięto. Następnego we wtorek.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym obradowano nad reformą wyborczą. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem.

Dyskusji, która była poufną, nie ukończono, a z powodu późniejszej pory posiedzenie zostało odroczone.

Przy końcu posiedzenia p. ks. Sapieha złożył na ręce prezydium Koła petycję o należyte uwzględnienie miast: Brodów i Radziechowa przy reformie wyborczej.

Z Klubów.

Po posiedzeniu komisji reformy wyborczej zebrał się wczoraj na posiedzenie klub włoski i uchwalił następującą rezolucję: „Wobec złożonego w sprawie reformy wyborczej oświadczenia P. Prezydenta Ministrów ks. Hohenlohego, według którego z dwóch nowych przyznanych Włochom mandatów jeden przydzielony został Tryestowi, a drugi Trydentowi mimo protestów ze strony włoskiej przeciw podobnemu rozdziałowi; dalej zważywszy, że propozycje Rządu są nowym naruszeniem praw Włochów ze względu na zapoznanie faktycznych stosunków ekonomicznych, politycznych i narodowych w Istrii i Gorycyi i wobec ukrócenia politycznego zastępstwa tych krajów: Unione Italiana uroczyście zastrzega się przeciw zapowiedzianemu zamiarowi Rządu i trwa przy słusznych żądaniach, aby z dwóch nowych mandatów jeden przydzielono Istrii, drugi Gorycyi, a także postanawia wszelkimi parlamentarnymi środkami uniemożliwić tę jaskrawą niesprawiedliwość“.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Maurycy samotnie puścił się w dalszą drogę, która zwolna pięła się w górę. Zanin się zagłębił w ciasne wąwozy Alp, obrócił się, aby raz jeszcze spojrzeć na ostatnie uśmiechy włoskich czarów. W blaskach słonecznych zdawało się, jakoby ten kraj starał mu się przypodobać, pomimo surowości górskich krajobrazów. Wieśniaczki idące na Mszę — była to niedziela — miały na głowach kolorowe chustki, których końce opadały im na plece i krótkie wyszywano wstążkami spodnie. Pozdrowiały pierwsze przechodnia uprzejmym dzień dobry, które rozrzewniło młodzieńca. Miał wrażenie, że dohrowalnie skazuje się na wygnanie. (Czyż Edyta nie była jego ojczyzną? Edyta! Budziła się o tej porze, już wiedziała... I przyspieszał kroku, aby w zmęczeniu zapomnieć o swoim cierpieniu.

Podzielił sobie na trzy części sześćdziesiąt kilometrów które miał przebyć: Iselle, 18 kilometrów, wawóz, 22, Brieg, 24. Zamierzał być na śniadaniu w Iselli, przebyć wawóz wznoszący się na 2000 metrów wysokości nad poziomem morza, aby zjeść obiad i przespać się w szpitalu i zejść do Brieg nazajutrz rano, dość wcześnie, by trafić na pociąg do Lausane i Genewy, który na granicy francuskiej łączy się z pociągami do Sabaudyi. W poniedziałek, o szóstej wieczorem będzie w Chambéry.

Iselle, który poprzedza zielona dolinka, jest ostatnim miasteczkiem przed Szwajcaryą. Rzeczywiście ma się wrażenie, że tu-

taj trzeba powiedzieć melancholizne do widzenia Włochom. Zbudowane wzdłuż drogi Napoleona miasteczko, już jest zamknięte pomiędzy dwiema ścianami na cztery do pięciu tysięcy stóp, ale wystarcza jeszcze spojrzeć wstecz, aby ujrzeć łąki, kilka bukiećków drzew i jakby jasny otwór pomiędzy górami.

Cała, nieliczna ludność miasteczka była na dworze z powodu niedzieli. Dzwony dzwoniły na koniec sumy, gdy Maurycy wchodził do miasta. Spotykał grupy kobiet, które z książkami w ręku wracały do domów, gdy gra w kręgle zajmowała mężczyzn, a z każdej oberży unosiły się, wraz z wonią potraw, tony gitary i harmonijki. Maurycy posilił się za mierną cenę w osterii skromnego wyglądu w towarzystwie hałasliwych biestadników. Zamiast korzystać z jasności dnia i przyspieszyć pochód — noc w listopadzie tak szybko zapada — ociągał się nieprzepornie, jak gdyby przekładając najpospolitsze hałasy nad samotność. Nie mógł się zdecydować na przekroczenie granicy. Widział w tem materialny obraz zerwania i rozpaczliwie czepiał się swojej miłości. Nawet w tej zadymionej sali, w której ogłuszające hałasy, nie pozwalając mu myśleć, ulgę w jego boleści czyniły, zdawało mu się, że pozostaje w dalekiej styczności z Edytą.

Niedaleko wawozów Gondo, gdzie ryczą kaskady, znalazł kamień oznaczający granicę obu krajów. I gdy go minął, czuł, że cien zachodzi na jego serce, pomimo, że dość jasno jeszcze było na wąskim pasmie ziemi, na której kroczył pomiędzy dwiema skałami. Podniósł głowę i ujrzął jak ostatnie róże błęski nikną na niebie. Noc, zapadając daleko wcześniej, niż sobie obmyślił w planie podróży, przeszkodziła mu uciec się krótszą drogą, którą unika się długiego zakrętu Algaboy. Późno już, bardzo zmęczony, doszedł do miasteczka Simplon, gdzie zjadł wieceznię i wycapał.

Gdy znown puścił się w drogę, ciemność i cisza czekały na niego u progu oberży. Przyjął je jako całkiem naturalne towarzyski smutnej swojej podróży. Spełniał obowiązki: wszystko mu było jedno, jakie były okoliczności. Czyż nie zdławił własną ręką

swego szczęścia, a czyż zabójcy nie muszą pokutować?

Była to pora, w której księżyc coraz później wschodził. Ukazał się na niebie dopiero około jedenastej wieczorem, gdy Maurycy zbliżał się do szczytu wawozu. Przy tem świetle ujrzął się sam jeden na pustej polance otoczony śniegiem, który sprawia, że wszystkie przedmioty jednostajnie się przedstawiają. Nie słyszał nawet swoich kroków. Cień własny tylko dotrzymywał mu niepokojącego towarzysztwa, wydłużając się, wycieńczając, niksając i ukazując się na nowo.

Z krótkim oddechem i obezwładnionymi nogami od dawna badał widnokrąg oczami, szukając schroniska. Czyżby przeszedł obok niego nie widząc go? — Zmęczenie nie pozwalało mu już zastanawiać się i mierzyć odległości. A przytem, na co się przyda tyle wysiłku? — Najlepiej usunąć się na drogę. Na śniegu będzie mu dobrze spać, albo umrzeć. Będzie koniec myśleniu, koniec chodzeniu.

— Edyto! — szepnął głośno. Na brzmienie własnego głosu zatrzymał się i zdążył, jak gdyby ktoś go wołał. Czyż to nie ona go raz jeszcze wołała, raz ostatni? — Pójdz do niej. Już nie czuł wcale nóg własnych. Przesłiznie się ku niej lekko, jak to promienie księżycy po śniegu. Nadmiar zmęczenia, zimno, rzadkie powietrze, a przytem rozpacz, do halucynacji go doprowadzały. W takim stanie wyczerpania, ten, który się zabryma, aby spocząć, zgubiony: nie może już stawiać nogi za nogą; jestto jakby zerwany mechanizm.

— Edyto! — wymówił po raz drugi. I usmiechnął się. Żaden niepokój go nie dławiał. Tak prostą rzeczą było usiąść i czekać. Naprzeciw niego, na prawo, lodowce Monte-Leone błyszczały drząc lekko, jakby owyżnione jakim ruchem. Zdawało mu się, że cały widnokrąg biały poruszał się, posuwał w stronę Włoch. Wraz z obezwładnieniem czuł w sobie dziwną błogość. Instykt zachowawczy, a także zaciekawienie w obec złudnych obrazów trzymały mu oczy otwarte, pomimo owładającej nim senności, ale nie miał już ochoty ruszyć się z miejsca. Cisza górską, którą śnieg i światło księżycy potę-

gowały, zdawała się wypełniać całą przestrzeń, aż ku gwiazdom.

W tem zanikaniu wszystkich widoków, w które zapadał zwolna, obudzony został nagle upadkiem swojego worka podróżnego, który machinalnie wypuścił z ręki. Ruch, który uczynił, aby powstrzymać ten upadek, spowodował, że czar przysnął. Poczuciwszy trudność, jaką mu sprawiało zrobienie najmniejszego ruchu, zrozumiał całe niebezpieczeństwo swego położenia.

„Ależ ja umieram! zawołał nagle. Umieram samotnie tutaj, w tej pustyni!“

Umrzeć! Edyta, do której zdawało mu się, że wraca, zniknęła na chwilę z jego myśli, jak syrena w głębi morza, a natomiast wystąpił w jego pamięci obraz kraju rodzinnego, wzgórze la Vigie, rodzina.

„Oni na mnie czekają“.

Czy był to rodzaj talizmanu przeciw śmierci, to wspomnienie pierwszych lat dzieciństwa, zaświadczające pragnienie końca, znicestwienia? Słowem, że z pomocą zasobu sił swoich młodych, odzyskał nieco energii. Podniósł kolejno nogi, jedną, potem drugą, jak gdyby wyciągał je z błota, w które zapadły i zaczął się rzącać, niż zaszedł na stały grunt o kilka metrów dalej. Teraz już się bał i opierał się niebezpieczeństwu, którego obecność czuł obok siebie, towarzyszące mu krok z krokiem w tem pustkowiu, jak wróg czyhający na chwilę słabości. Wiedział, że przy drodze schroniska zbite z desek czekają w niejakiej odległości jedne od drugich, na podróżnych, zaskoczonych burzą lub zimnem. Cała jego ambicja ograniczała się w tej chwili na znalezieniu jednego z takich schronisków. I nagle, u stóp Monte-Leone ujrzął słabe światło, załedwie widoczne w nadte jasnej nocy. Bardzo mały przy olbrzymiej ścianie góry, był to szpital, którego brama pozostaje zawsze otwarta, oświetlona nawet latarnią na znak dla podróżnych. Z chwilą, gdy ujrzął cel przed sobą, Maurycy był uratowany; nie spuścił już oczu z tego światła, które odwagi mu dodawało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pod berła rosyjskiego.

Wczorajszego posiedzenia

Dumy państwowej

oczekiwano z wielkim zaciekawieniem. miał bowiem przemówić na niem imieniem rządu prezydent Goremykin. Nastąpi to jednak dopiero dzisiaj po południu.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy z Petersburga następujące depesze:

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy, które rozpoczęło się o godz. pół do 3-ej, znajdowała się weryfikacja mandatów i pierwsze czytanie projektu ustawy o nietykalności osobistej. Przy weryfikacji kwestyjonowano między innymi także wybór wileńskiej biskupa Roppa. Po krótkiej przerwie posiedzenie podjęto napowrót o godz. 4 po południu. Prezydent załowa mandatów Dumy, została zeweryfikowana, poczem oświadczył, że 66 członków Dumy wniosło do niego pismo z powodu telegraficznego doniesienia, że generał-gubernator bałtycki zatwierdził znowu ośm wyroków śmierci. Po kilku przemowach, uchwalono jednogłośnie wystosować interpelację do prezidenta ministrów w tej sprawie z żądaniem wstrzymania wyroków.

Następnie postawiono na porządku dziennym projekt, w sprawie nietykalności osobistej, jednakże tylko w tym celu, aby dać komisji pewną dyrektywę.

Poseł Nowgorodcew zauważył, że projekt obejmuje dwie części, pozytywną i negatywną. Pierwsza dotyka zabezpieczenia nietykalności, druga zniesienia ustaw ograniczających.

Poseł Nowodworski uważa za konieczne zniesienie wszystkich ustaw czasowych i wyjątkowych, które podkopują powagę państwa. Ustawy tymczasowe mają w Rosji tendencję przemieniania się w stałe. W Polsce wydano w r. 1876 ustawy tymczasowe, które do dziś dnia mają moc obowiązującą.

Poseł Rozenbaum (z gub. mińskiej) uważa za nieodpowiednie powierzenie sądom kolejalnym strzeżenia nietykalności, gdyż są one pozbawione możności wypełnienia tego obowiązku. Praktyczniej byłoby przekazać tę sprawę prokuratury państwa.

Poseł Aładin uważa obrady nad projektem za przedczesne.

Przewodniczący wyjaśnia, że chodzi tylko o przekazanie projektu komisji. Obrady dzisiaj mają jedynie służyć za dyrektywę komisji.

Przedłożony Dumie projekt ustawy o nietykalności osobistej zmierza do tego ażeby obywateli uchronić przed nieuzasadnionym aresztowaniem i dozorem policyjnym. Nadto zniesione mają być ograniczenia co do swobody wyboru miejsca pobytu i zabezpieczony ma być obywatel przed wtargnięciem do mieszkania policyi w celu rewizji i przed otwieraniem listów. Nakoniec projekt postanawia, że obywatel sądzony być ma przez sądy zwykłe, a nie wojskowe, jednakże w celu utrzymania spokoju i porządku projekt przyznaje policyi prawo uskutecznienia rewizji, ale pod ścisłą kontrolą sądu.

Posiedzenie Dumy skończyło się o godzinie 7 wieczorem. Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji nad projektem o nietykalności osób, poczem rozpocznie się dyskusja nad kwestją agrarną.

Józef hr. Potocki, a sprawa agrarna.

Zupełnie słusznie pisze *Kuryer Litewski*, iż „mało na które przemówienie w Dumie państwowej zwróciła prasa rosyjska i zagraniczna tak baczną uwagę, jak na krótkie, ale dobitne odczytanie się posła wołyńskiego podczas rozpraw nad ustępem adresu, o sprawie agrarnej“.

Mowę hr. Potockiego podaliśmy już dawniej w dostojnym brzmieniu; dzisiaj powtarzamy za *Kuryerem Litewskim* dalsze charakterystyczne momenty, towarzyszące wystąpieniu wołyńskiego posła:

Przewidział trafnie hr. Potocki, że słowa jego nie znajdą szerokiego oddźwięku w Izbie.

I — nie chodziło mu o sukces oklaskowy. Chodziło o zaprotestowanie przeciwko ogólnemu nastrojowi Dumy w kwestyi agrarnej, o zarejestrowanie w annałach pierwszego parlamentu rosyjskiego: głosu odważnego, a szczerego, broniącego na gruncie interesu właścicieli większej posiadłości ziemskiej — sprawy polskiej w kraju, gdzie przeciwko kolonistom ani intruzom nie jest śmiały.

Dziwne tylko zaślepienie może upatrywać w hr. Potockim egoistycznego „obszarnika“. Mówny również szczerze i otwarcie, jak on na trybunie parlamentu. Wywłaszczenie, połączone ze „sprawiedliwym“ wynagrodzeniem nie przyniosłoby najmniejszego uszerbku materialnego osobistego właścicielowi rozległych dóbr, których utrzymanie na stopie wysokiej kultury pociąga ogromne za sobą koszty i wydatki.

— Byłbym... wcale jeszcze zamożnym człowiekiem — mówił nam hr. Potocki, nie bez odcienia właściwego mu, subtelnego humoru. — Im... byłbym może bogatszy niż obecnie, wiaływszy wszystko pod cisły rachunek. Ale — sam byłbym wówczas gdzieś w Londynie, może w Nowym Jorku — pytam, coby kraj mój zyskał na tem? A pytam jeszcze, coby się stało z setkami ludzi, którzy dziś po owych, na zagładę skazanych „dobrach“ moich mają dach nad głową i chleba powszedniego kawał i pracę stałą, a nawet, śmiejąc twierdzić, wcale wygodne warunki bytu? Rozdzielanie ziemi, która moja jest dziś i którą kocham gorąco, zadłoby dotkliwy cios kulturze krajowej, polskości w kraju, oraz cios dotkliwy ludzom, którzy pracują wespół ze mną na ziemi mojej. Nie słyszałem nie o jakiejś materialnej opiece państwowej dla oficyalistów gospodarstw rolni-przemysłowych, których eksproprowacja dziedziców przyprawiłaby o ruinę... A sporo, bardzo sporo ludzi znalazłoby się w sytuacji bez wyjścia.

Tak na rzeczy patrzy hr. Potocki. W tym też sensie rozmowę miał niedawno, bardzo charakterystyczną — proszę zgadnąć z kim? — z Aładinem. I to — po angielsku, gdyż poseł wołański p. Aładin mówi również biegle po angielsku, jak rodowitym językiem i — z doskonałym akcentem. Bywał człowiek... Anglię zna dobrze, północną Amerykę jeszcze lepiej...

Owóż hr. Potocki zaprosił p. Aładina do dóbr swoich.

— Niech już pan poseł — rzekł — uczyni mi ten zaszczyt. Proszę przyjąć się wszystkim własnymi oczami. Jeżeli źle gospodarzę, jeżeli kultury rolnej w kraju nie krzewię, jeżeli wyzyskuję tych, którym pracuję, jeżeli braknie u mnie kas emerytalnych, szpitali etc. — niech mnie pan wówczas skaże na przymusowe rozparcelowanie...

P. Aładin w stylu i manierze nieposzlakowanie wytwornej wyraził hrabiemu wdzięczność swoją za zaprosiny i tego jeszcze lata ma być gościem w wiejskiej rezydencji posła wołyńskiego.

Ba! dookoła mowy hr. Potockiego dałoby się zgrupować sporo charakterystycznych i niepowszednich epizodów. Dzieje pierwszego parlamentu rosyjskiego wogóle w nie obfitują...

W pismach petersburskich czytamy: „Kadeeci“ proponują przyjęcie przy opracowaniu projektu reformy agrarnej następującej formuły: Powiększenie przestrzeni ziem, użytkowanych przez ludność, obrabiającą rolę własną pracą, powinno być dokonane przez użycie na ten cel ziem apanażowych, gabinetowych i klasztornych, jak również przez wywłaszczenie na rachunek państwa potrzebnej ilości ziemi, znajdującej się w rękę posiadaczy prywatnych, według sprawiedliwego szacunku handlowego.

Cenę ziemi określa się w każdej miejscowości osobno, według dochodów i warunków prowadzenia gospodarstwa samoistnego, a nie bierze się pod uwagę cen dzierżawnych ziemi, których norma zależna jest od potrzeby ziemi. Drugą część formuły brzmi: Wywłaszczona ziemia należy do fundacji państwowej i na tej zasadzie ziemia ta ma być oddana w użytkowanie najbardziej potrzebującej ludności, a ceny jej powinny być normowane zależnie od właścicieli miejscowych i rozmaitych warunków korzystania z ziemi w różnych miejscowościach.

Echa pierwszej interpelacji.

Na wniesioną przez Dumę interpelację Rada ministrów — jak donoszą *Russkija Wiedomosti* — zapatruje się nie jako na sprawę samego tylko ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz jak ona kwestye, dotykająca całego gabinetu. Z tych względów odpowiedź ministra spraw wewnętrznych nastąpi dopiero po rozpatrzeniu przez Radę ministrów poruszonych przez Dumę pytań. Istnieje projekt, aby minister nie wygłaszał długiej mowy, jak to jest praktykowane w parlamentach europejskich, lecz tylko ograniczył się na rozwinięcie w krótkich słowach programu Rady ministrów na punkcie spraw poruszanych przez Dumę. Należy przytem zaznaczyć, że posiedzenia członków gabinetu ministrów zawieszono do czasu załatwienia przez rząd sprawy adresu. W związku z tem będzie opracowana odpowiedź ministra na interpelację Dumy.

Interpelacja — pisze *Strana* — pomiędzy innymi wskazuje na krwawe wydarzenia nasuwające domysł, że dotychczas jeszcze, w pojedynczych wypadkach, nie ustąpiła występa działalność władz. Należy się spodziewać, że odpowiedź ministra spraw wewnętrznych wyswietli w sposób gruntowny przynajmniej wszystko, co zaszło d. 14 maja w Wołgódzie, t. j. już po objęciu teki ministra spraw wewnętrznych przez p. Stółpina. Wiemy z gazet, że gubernator wołgodzki przyjechał w tych dniach do Petersburga w celu złożenia osobistego raportu prezesowi Rady ministrów i ministrowi spraw wewnętrznych, miejscowi zaś nauczyciele za-

komunikowali wszystkie szczegóły jednemu z posłów wołgodzkich. Materiałów więc do wyrobienia sobie właściwego poglądu na całą sprawę Dumie nie braknie, wnikięcie zaś we wszystkie szczegóły zapobiegnie, być może, powtórzeniu się w przyszłości objawów nieliczących ze spokojnym biegiem życia państwowego i społecznego.

Luźne informacje.

Czytamy w warszawskim *Słowie*: Stanowisko poważnie zdobyli sobie polscy reprezentanci w Radzie państwa. — Izba ta podzieliła się na trzy grupy: centrum, bardzo liberalne i rozsądne, do którego wstąpił awa posłowie polscy, partyę konstytucyjno-demokratyczną, składającą się z sześciu profesorów, wreszcie stronnictwo „rosyjsko-konserwatywne“, jaskrawo-wsteczne. Centrum jest najmniejszej. Do komisji obrano kilku Polaków. Rola wybitniejsza przypadła w udziale p. Edwardowi Woyniłłowiczowi, reprezentantowi gubernii mińskiej, którego wnioski pozyskały uznanie powszechne większości liberalnej.

W kulorach Dumy potwierdzano wczoraj pogłoskę, jakoby miała nastąpić zmiana gabinetu. Szypow ma zostać prezesem gabinetu, ks. Urusow ministrem spraw wewnętrznych, a hr. Heyden ministrem oświaty. Szypow i Heyden należą do „Związku 30 października“. Urusow nie należy do żadnej partyi.

Z Warszawy telegrafują: Wczoraj po południu wtargnęła uzbrojona banda do „Banku warszawskich przemysłowców“ w zamiarze obrabowania kas. Wywiązała się walka, padło wiele strażaków rewolwerowych. Dwie osoby z publiczności zostały zabite, a 3 urzędników i 5 osób z publiczności odniosło rany. Rabusie umknęły, nie dopięwszy celu.

KRONIKA.

Lwów, 26 maja.

Kalendarz.

Niedziela (27 maja):

Jana Pap. — Rusława. — Izydora m.

Wschód słońca o godzinie 3:39 rano, zachód słońca o godzinie 7:04 po południu.

Poniedziałek (28 maja):

Wilhelma. — Jaromira. — Pachomyja Welykoho.

Wschód słońca o godzinie 3:38 rano, zachód słońca o godzinie 7:05 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wshodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Bardzo pochmurno, od czasu do czasu słonecznie, średnio ciepło, skłonność do burzy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Labin Edward Józef Cetnarowski, rodem z Sanoka, i Józef Koeh, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopnie doktorów praw.

— **Zgon s. p. Edwarda Gniewosza.** Z Wiednia telegrafują: *Poln. Corresp.* donosi, że Prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki z powodu śmierci byłego posła i szefa sekcji s. p. Edwarda Gniewosza wystosował do posła Włodzimierza Gniewosza następujący telegram:

„Koło polskie w Wiedniu przyjęło z bolem i współczuciem wiadomość o zgonie byłego posła, członka Koła polskiego, Edwarda Gniewosza. Gorąca miłość Ojczyzny, wierność zasadom i sumienne spełnianie obowiązków zdobyły życie tego męża i zyskały mu powszechny szacunek. W myśl uchwały Koła, przesyłam w wyrazie głębokiego współczucia z okazji śmierci nieodżałowanego Edwarda“.

— **Dla Jarmarku wyrobów krajowych,** który tego lata odbędzie się na placu powystawowym, zaproponował magistrat udzielenie 1000 K. subweneyi.

— **Rybołówstwo w Dobrostanach.** Wielki staw w Woli dobrostańskiej przy źródłach lwowskich wodociągów będzie w tym roku spuszczonej. Magistrat uchwalił przyjąć ofertę na połów ryb z tego stawu za cenę 6000 K. Z ramienia gminy ustanowiony będzie nadzór dla kontroli co do stanu rybnego i co do ewentualnych szkód na przyległych gruntach wskutek spuszczenia stawu. Spust rozpocznie się w czerwcu, a celem zabezpieczenia przed wielkimi szkodami odbywać się będzie codziennie na głębokość tylko pięciu centymetrów.

— **Zaraza pyska i racie.** Rewizya krowiarń, stajen i obór, dokonana została już w całej dzielnicy III. i wydała rezultaty względnie pomyślne, ogółem bowiem stwierdzono zarazę tylko w dwóch zagrodach, z tych w jednej o przebiegu bardzo łagodnym. Obecnie w toku są rewizye w dzielnicy I.

— **Sekeya organizacyjna Rady miejskiej** uchwałała wczoraj zgodnie z wnioskiem sekcji finansowej podwyższyć dodatek aktywacyjnych urzędników gminy lwowskiej do wysokości 90pre. dodatku wiedeńskiego i ustanowić opłaty emerytalne stałe 3 pre. od płacy.

— **Zjazd konwiktów tarnopolskich.** Zagajaniem niejakiego Zjazdu będzie dzisiejszy raut o godz. 9 wieczorem w hotelu Georgea. Jutro odbędzie się wspólny obiad.

Jeden z uczestników Zjazdu nadsyła nam następujące historyczne objaśnienie: Konwikt tarnopolski OO. Jezuitów związany został w r. 1848 skutkiem ustąpienia Zakonu z Austrii. W roku 1856, wznowiono go tylko, poczem istniał on bez przerwy aż do czasu przeniesienia do Chyrowa.

W owej pierwszej fazie — do r. 1848 — utrzymywali OO. Jezuiti równocześnie także *Collegium nobilium* we Lwowie w gmachu mieszczącym dziś Uniwersytet, a zbudowanym w latach 1837—1842. *Collegium* to miało wszystkie klasy i przywileje zupełnego gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim.

Związnię w r. 1848 nie odżyło już, a OO. Jezuiti skupili odtąd całą swą gorliwość około konwiktów tarnopolskich, w którym wzorowano wszystko na dawnym *Collegium* lwowskim.

— **Wycieczka młodzieży polskiej do Krakowa.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Nadzwyczajne powodzenie wycieczki naukowej uczniów lwowskich szkół średnich zawdzięczać należy dobrej organizacji tej wycieczki, przychylności władz szkolnych i krajowych, jakoteż instytucji publicznych, które z całą życzliwością poparły usiłowania komitetu i ułatwiły młodzieży naszej korzystanie z wszelkich udogodnień i wolnych wstępów.

Komitet ma zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Instytucjom i osobom, które przyczyniły się do powodzenia wycieczki, w szczególności Wydziałowi krajowemu, Dyrekcji kolei państwowych, krajowej dyrekcji skarbu, magistratowi miasta Krakowa, zarządowi kopalni w Wieliczce, dyrekcji Muzeum narodowego, Muzeum ks. Czartoryskich, dyrekcji teatru miejskiego, zarządowi głównemu Tow. szkoły ludowej i krakowskiemu Kołu im. Adama Asnyka, panu prezydentowi m. Krakowa, p. Adamowi Grolemu, p. dyrektorowi Stanisławowi Bednarskiemu, dyrektorowi i gromom nauczycielskim wszystkich innych zakładów krakowskich, a dzielnej młodzieży krakowskich szkół średnich za jej serdeczne i gościnnie przyjęcie kolegów lwowskich. W imieniu komitetu: *Michał Lityński*, przewodniczący. *Dr. Karol Zagajewski*, sekretarz.

— **Wycieczka Towarzystwa »Pomocy przemysłowej« do Sanoka.** Z inicjatywy Towarzystwa »Pomocy przemysłowej« w Sanoku odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca b. r. przed Zielonymi Świętami gremialna wycieczka Towarzystwa »Pomocy przemysłowej« z okręgu Przemysł, Sambor, Sanok, Lwów, Stanisławów dla zwiedzenia fabryki sanockiej. W wycieczce wezmą udział członkowie dwudziestu kilku Towarzystw z rodzinami. Program obejmuje zwiedzenie fabryki wagonów i maszyn przed południem; skromny obiad składkowy i po południu wycieczkę w okolice. Rozkład jazdy dogodny: przyjazd do Sanoka o godz. 8 i 10 rano; odjazd wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo »Pomocy przemysłowej« w Sanoku.

— **Wycieczka młodzieży do Żółkwi.** Onegdaj urządziła młodzież gimnazjów II. i VI pod przewodnictwem swoich profesorów wycieczkę do Żółkwi. Wzięło w niej udział 500 uczniów. Oprócz znajdujących się w Żółkwi zabawków i pamiątek, zwiedzano szczegółowo luty szkoła.

— **Komitet kolonii rymanowskiej** zawiadania, że oględziny lekarskie dzieci, które podały się w roku bieżącym, odbędą się w szkole in. Staszica o godzinie 5-tej po południu dla dziewcząt w poniedziałek, 28 b. m., a dla chłopców we środę, 30 b. m.

— **W prywatnym gimnazjum żeńskim z prawem publiczności** (ul. Pańska 23) egzamina wstępne do klasy I. odbędą się dnia 27 i 28 czerwca o godzinie 3 po południu (dnia 27 egzamin piśmienny, 28 ustny). egzamin zaś prywatny dnia 25 i 26 czerwca o godzinie 3 po południu (dnia 25 egzamin piśmienny, 26 ustny). Zgłosić się należy wprzód w dyrekcji gimnazjum do dnia 13 czerwca. Kancelaryja otwarta codziennie od 12—1 z wyjątkiem świąt rz. kat. i sobót. W roku szkolnym 1906/7 otwiera Towarzystwo przyw. gimnazjum żeńskiego również klasę piątą. Uczenie zamieszcewone znajdują pomieszczenie w interuacie pozostałym pod zarządem pani Maryi Bielskiej. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya gimnazjum.

— **Naukę pływania** rozpoczyna z dniem 1 czerwca b. r. „Towarzystwo zabaw ruchowych“ we Lwowie na stawie „Ciepło“ przy drodze Wuleckiej l. 8. Nauka, która odbywać się będzie na razie codziennie od godziny 5 po południu do zmroku, a w razie większej ilości zgłoszeń także w godzinach rannych (6—9) kierować będzie członek Towarzystwa, słuchacz Politechniki, p. Stanisław Dudek. Do nauki przywiązanych będzie 20 wolnych wstępów do kąpielni, a korzystać z niej mogą tak panie, jak panowie, członkowie lub uczestnicy Towarzystwa za opłatą 12 K. (członkowie), względnie 7 K. (uczestnicy) Towarzystwo wydawać też będzie bloczki z 20 wstępani do kąpielni po niższej cenie 4 K. dla członków, 3 K. dla uczestników. Wpisy przyjmują i bloczki wydają (za okazaniem legitymacji): Księgarnia Polska (Połonie-

ekiego), nauczyciel p. Dudek na stawie po godzinie 5 po południu i biuro Towarzystwa przy ul. Zielonej 22. w godzinach wieczornych.

— **Odsłonięcie** pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lipca b. r.

— **Olbrzymi spadek.** Pan Jan Nowicki, aplikant rachunkowy Wydziału krajowego, otrzymał wiadomość, że zmarł w Ameryce bliski jego krewny, pozostawił dla niego wraz z sześciorgiem jego rodzeństwa spadek, wynoszący 16 milionów dolarów, czyli 80 milionów koron. Równocześnie otrzymał p. Nowicki telegraficznie przekaz frankfurckiego domu Rotschildów, opiekującego na 6000 franków na koszt podróży za Ocean, w celu odebrania spadku. Szczęśliwy spadkobierca, otrzymawszy w biurze dłuższy urlop, wyjechał już do Ameryki.

— **Ogromna nędza.** Wdowa po zasłużonym człowieku, który przez lat 25 z górą pracował wśród nas i umarł na stanowisku, zostawiając żonę bez żadnego zapotrzebowania, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla schorowanej staruszki i młodzieńczej jej siostrzenicy-sieroty, uległa zepsuciu. Dziś więc kołaczemy do tak ołtarzowego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjsia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebrana zostanie. Z naszej strony jak najgoręcej polecamy wdowę-kalekę względem czytelników *Gazety Lwowskiej* i pośredniczym w zbieraniu składków.

△ **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Karola Ludwika 1. 39 rzuciła się wczoraj w południe w zamiarze samobójczym z ganku II. piętra, 45-letnia służąca Emilia Libitko. Desperatka zatrzymała się jednak na żelaznym przecie balustrady I. piętra i zawisała w powietrzu, przyczem pokaleczyła się ciężko w uda i biodra.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miał być zawód w miłości.

△ **Kronika policyjna.** Izakowi Eisebelowi, handlarzowi cieląt z Rozdolu, skradziono wczoraj za rogatką Stryjską pakiet skór, wartości 311 koron.

Do warsztatu szewskiego Towarzystwa dostaw dla armii przy ulicy Pijarów dostali się wczoraj w nocy jacyś złodzieje i skradli 43 par gotowych butów, 18 par podszew, 60 par t. zw. „branzli“, 7 par wierzchołów płóciennych i t. p. Szkoda wynosi 474 koron.

W jednym z szynków przy pl. Bernardyńskim aresztowano wczoraj znanego na bruku lwowskim oszusta Piotra Junaka, który sprzedawał metalowe zegarki za zegarki ze „srebra rosyjskiego“.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Karolina z Nostadtów Josse, wdowa po leśniczym, w 37 r. życia.

W Brodach: Wilhelm Schmidt, właściciel państwa Brody i Skole.

W Przemyslu: Franciszka Kazimiera Wolszczakiewiczówna, księżniczka PP. Benedyktynka iac., w 86 r. życia; Edmund Tebinka, emer. respcyent straży skarbowej, w 82 r. życia.

W Krakowie: Teresa z hr. Potulickich Sobalska, w 60 r. życia.

— **Zjazd koleżeński** abiturjentów krakowski j. wyższej szkoły realnej z r. 1881 odbędzie się w Krakowie w dniach 16 i 17 czerwca b. r.

— **Wycieczka młodzieży gimnazjum brzeżańskiego w Krakowie.** Od czwartku bawi w Krakowie wycieczka młodzieży gimnazjum brzeżańskiego, licząca kilkadziesiąt uczniów, która zwiedza miasto, kościoły, muzea i t. p. Dziś uczestnicy wycieczki wyjechali do Wieliczki

— **Egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Jarosławiu odbył się w dniach 21, 22 i 23 b. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego, rady Dworu p. Jana Frankiego. Przystąpiło do egzaminu 15 uczniów publicznych. Egzamin dojrzałości złożyli: Józef Abend (z odznaczeniem), Efraim Chamadiss, Maryan Dobródzki (z odznaczeniem), Markus Freifeld, Abraham Friedmann, Vigdor Gehler, Roman Kostorkiewicz, Samuel Krug, Michał Nebelezuk, Leopold Nebenzahl, Zdzisław Powroźnicki, Maryan Talent, Leon Weissmann i Edward Wizimirski. Jednego ucznia przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach.

— **Dziecko podrzucone w kościele.** W kościele N. P. Maryi w Krakowie znalazł onegdaj tamtejszy kościelnik w ławce obok ołtarza niemowlę płci męskiej, w wieku około 6 tygodni.

Dziecko umieszczono na razie w szpitalu św. Ludwika, policja zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecka.

— **Austryacki Związek przemysłu cukrowego.** Z Krakowa donoszą: W dalszym ciągu wczorajszych fachowych obrad austriackiego Związku przemysłu cukrowego mówił referent dr. Karol Eger o systemie rządowym, nakładającym bardzo wysokie podatki na pro-

dukeje cukru. Zakończył rezolucją, domagającą się zniżenia podatku na cukier do tej wysokości, jaką opłacają producenci piwa. Rezolucję uchwalono.

O godz. 1 odbył się obiad w Grand-hotelu. Dziś rano członkowie Związku zwiedzali miasto, a po południu wyjechali do Wieliczki.

— **Echa krwawej awantury w Krakowie.** Czytamy w *Czasie*: We czwartek zmarł w Krakowie ś. p. Daniel Michalski, liczący lat 27, kapral konnej policji w Krakowie. Brał on udział w rozpraszaniu zebranej na Rynku publiczności podczas poniedziałkowych zajęć i został uderzony w podstawę czaszki jakimś twarde narządkiem. Zaraz potem musiano go odwieźć do szpitala, gdzie życie zakończył. Dokonana we czwartek sekcya zwłok, stwierdziła, iż śmierć nastąpiła w skutek wewnętrznego powolnego krwotoku, spowodowanego uderzeniem łaską lub kamieniem. Dyrekcja policji zrobiła doniesienie do prokuratury Państwa o śmierci Michalskiego.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu, po ukończonej rozprawie, wydano wyrok w sprawie wyzykiwania robotników kolejowych i pobierania od nich łapówek za udzielenie lepszej służby. Obwiniony Izak Krüger, b. pisarz kolejowy w Podgórzu-Płaszowie, skazany został na rok, a wozomistrz Horak na dwa miesiące ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych uwolniono.

— **Demonstracja drobnych handlarzy przed parlamentem.** Z Wiednia telegrafują: Podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej rozszalała się pogłoska o wielkiej demonstracji i starciu z policją. Wczoraj mianowicie odbyło się wielkie zgromadzenie drobnych handlarzy, w którym wzięli udział także sklepikarze z innych krajów. Zgromadzenie, które miało za cel zaprotestowanie przeciw związkom konsumcyjnym, odbyło się w ratuszu, poczem pochód z czarno-żółtą chorągwią na czele ruszył ku parlamentowi. Policja odebrała sztandar, a manifestanci, którzy otoczyli kilku posłów, wdarli się przemocą na rampę parlamentu. Do wnętrza jednakże się nie dostali, gdyż wejścia zostały zamknięte. Podczas starcia policja dobyła pałaszy, przyczem poseł Steiner otrzymał lekką ranę w rękę. Demonstranci domagali się zwrotu sztandaru. Kilku posłów między nimi dr. Lueger, Steiner, Gessmann, Axmann i inni starali się uspokoić demonstrantów, którzy jednakże nie chcieli odejść i kijami powybijali wielkie szyby w bramach parlamentu. Nadbiegło kilku innych posłów, a poseł Schuhmeier zwrócił demonstrantom odebrany im sztandar. Po przemowach posła Luegera i kilku innych posłów, tłum rozszedł się powoli.

— **Z prasy.** *Gazeta Wileńska*, dziennik polityczny, literacki i społeczny, została wznowiona i zacznie wychodzić w Wilnie z dniem 29 maja b. r. pod redakcją p. Michała Römera.

— **Strejki.** Z Zagrzebia telegrafują: W miejscowości Nagy-Kikinda wczoraj w południe przyłączyło się do strejku 300 malarzy. Ogólna liczba strejkujących wynosi 3000.

— **Olbrzymi pożar.** Wczoraj w nocy wybuchł w niewiadomej przyczynie w młynie parowym w Zagrzebiu pożar, który zniszczył cały budynek wraz z olbrzymimi zapasami. Szkodę obliczają na 3 miliony koron.

Kronika prowincjonalna.

§ Znaczniejsza kradzież. W Krzeszowicach w nocy z 21 na 22 b. m. nieznanemu dotąd sprawcy wdarł się do sklepu bławatnego Leona Frischa i wyważywszy drzwi frontowe, skradł rozmaite towary bławatne, wartości przeszło 3000 K., oraz gotówkę 700 K.

§ Spalony kościół. Z Wadowie donoszą: Dnia 21 b. m. około godz. 12 w południe spalił się w Kleczy dolnej drewniany kościół wraz z całym urządzeniem. Przyczyna pożaru na razie nieznaną.

Kronika zagraniczna.

* Nowi grandowie hiszpańscy. Król Alfons XIII. przewodniczył onegdaj w ceremonii „nakrycia głowy“ czterem nowym grandom hiszpańskim, którzy z chwilą mianowania mają prawo niezdymowania kapeluszy w obecności króla. Nowo mianowani grandowie, według stopni starożytnego rodu, kroczyli szpalerem, utworzonym przez halabardzystów królewskich. Król w otoczeniu grandów oczekiwał na nich na podwyższeniu. Kląniali się po trzykroć przed królem, który mówił: „Proszę nakryć głowę i mówić!“ — Wówczas nakrywali głowy i mówili kolejno o zasługach swych przodków. — Wśród nowomianowanych grandów hiszpańskich, wymieniają księcia la Vega, z rodziny Krzysztofa Kolumba i spadkobiercę słynnego rodu Medina-Sidonia.

* Oryginalny zapis. Zmarła niedawno w Pawii właścicielka dóbr, margrabina Izabella Lucini, zapisała w testamencie 1500 lirów redakcyi pewnego pisma humorystycznego,

które abonowała przez długie lata. Oprócz tego przeznaczyła zmarła również 1500 lirów na urządzenie bankietu dla współpracowników pisma. Jak powiedziano w testamencie, chciała ona w ten sposób wyrazić redakcyi podziękowanie za wiele miłych godzin, które zawdzięczała piśmu.

* Olbrzymi pożar. Z Milwaukee donoszą do pism angielskich, że w stanie North Wisconsin zostało onegdaj zniszczonych wskutek wielkiego pożaru lasów ośm miast. Trzydzieści osób znalazło śmierć w płomieniach. Szkodę oceniają na milion dolarów.

* Z Chrystyanii donoszą: Storthung norweski na wczorajszym posiedzeniu oddał hołd pamięci Ibsena i uchwałił jednomyślnie, ażeby jego pogrzeb odbył się na koszt państwa d. 31 b. m.

Notatki literacko-artystyczne.

»Świata« Nr. 20 rozpoczyna piękną albumową kartą: autoportret Wyczółkowskiego na koniu. Artykuł Antoniego Miecznika zwraca uwagę czytelników na ośmiotomowe dzieło Kraushara, poświęcone Towarzystwu warszawskiemu przyjaciół nauk. Ciekawą jest notatka o kolonii polskiej w Adampolu i sztuce polskiej w Wiedniu. Numer uzupełniają artykuły aktualnej treści, jak: „Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie“ (z portretem prezesa); „Poseł besarabski“ (Antoni Demianowicz); „Pomnik Warneńczyka“ i inne. Wszystkie prace ilustrują liczne rysunki i portrety.

Macierz Polska. Jako nr. 85 wydawnictw Macierzy Polskiej wyszła książeczka p. t.: „Obrońca Częstochowy“, wspomnienie dziejowe w 250 rocznicę, napisał Fr. Jaworski. Jest to barwnie, niekiedy w sposób poryjający nakreślony obraz tych przedziwnych zapasów, zdolnych zawsze poruszać serca i budzić wiarę w potęgę woli. Czytelnik widzi w księdzu Kordeckim symbol siły narodu i poddaje się myśli przewodniej książeczki, która chce „do przeszłości nawiązać nie złotą... nadziei na przyszłość“. W tekście umieszczono cztery ryciny z pierwowzorów współczesnych. Cena książeczki 15 hal.

Józef Balaban wydał u Altenberga we Lwowie nowy nakład znacznie rozszerzonej i uzupełnionej „Historji Polski“. Na 280 stronicach druku przedstawił autor barwnie i treściwie całe dzieje narodu polskiego, doprowadzając je po ostatnią niemal chwilę, co stanowi wielką zaletę dziełka, przeznaczonego dla najszerszych kół czytelników, zwłaszcza dla ludu wiejskiego, gdzie spotka się ono niechybnie z serdecznym oddźwiękiem. I nie może być inaczej: p. Bałaban umie pisać dla ludu i młodzieży; odczuwa ich zakres pojęć i wyobrażeń; trafia we właściwą ich umysłom nutę, nie zużył więc swego czytelnika przydługą lub zbyt uciążliwą opowieścią, utrzyma jego zainteresowanie w odpowiednim napięciu po sam koniec dziełka, a nauczy bardzo wiele. Książeczkę uzupełnia 136 rycin i portretów.

P. Helena Miączyńska, śpiewaczka operowa wystąpiła dnia 18 b. m. w Krakowie z własnym koncertem, zdobywając dla swego pięknego sopranu i znakomitej szkoły powszechne uznanie tak publiczności, jak też i tamtejszej krytyki. P. Miączyńska potwierdziła tym występem pochlebne wiadomości, jakie dochoodziły nas o jej sukcesach odniesionych w ostatnim czasie we Włoszech, otwarczeniem w Wenecyi partyi Leonory w operze „Forza del destino“.

Z teatru donoszą: Artyści dramatu zajęci są codziennymi próbami z poematu dramatycznego w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Odwieczna baśń“, która ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie we czwartek w kosztownej i nowej oprawie dekoracyi i kostymów, wykonanych w pracowniach teatru według specjalnych wzorów z nadzwyczajną starannością i smakiem.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Leara.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 14 „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Ad. Walewski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wiecz. po raz 8 „Piękna marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona.

W poniedziałek, z powodu prób generalnych z operetki Eyslera „Tyrolka“ i poematu dramatycznego Przybyszewskiego „Odwieczna baśń“ przedstawienia nie będzie.

We wtorek, po raz pierwszy (nowość) „Tyrolka“ (Die Schützenlied) operetka w 3 aktach Leona Steina i Karola Lindaua, przekład Ad. Kitschmana, muzyka Edm. Eyslera. Główne role wykonają pp.: Miłowska, Łopatyi-

ska, Kasprowiczowa, Malawski, Lelewicz, Paszkowski, Kosiński, Sawicki i Kratochwil.

We środę, po raz drugi (nowość) „Tyrolka“ (Die Schützenlied) operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość) „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Główne role wykonają pp.: Bednarzewska, Zawiejska, Rybioka, Czaplinska, Kozłowska, Zielińska, Michnowska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Hierowski, Chmieliński, Fritsche, Węgrzyn, Kliszewski, Rasiński, Jaworski, Nowacki, Antoniewski, Klimontowicz i Szymborski. Nowe dekoracje, nowe kostiumy.

W piątek, po raz trzeci (nowość) „Tyrolka“ (Die Schützenlied) operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

W sobotę, po raz drugi (nowość) „Odwieczna baśń“ poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Nowe dekoracje, nowe kostiumy.

Konwikt tarnopolski.

W 50 rocznicę wzniesienia Konwiktów OO. Jezuitów w Tarnopolu — opowiedziane przez jednego z b. konwiktów.

Nieprześcigniony jest i niczem zastąpić się nie da czar młodości. Blysnijże nam znówu w pełnym blasku ty, przystani eicha, co naszą wypielegnowała młodość. Matką byłaś nam dobrą i troskliwą; pod twemi skrzydłami jakże słodko i bezpiecznie dni nam płynęły! Zaprawiałaś umysły wiedzą, serca miłością; hartowałaś się przy twem ognisku siły, urabiały charakter. I gdy wybiła godzina rozejścia się, gdyśmy z własnym młodziem romantyzmem, po raz ostatni na „łące rozstania“ podali sobie ręce do nscisku — każdy podążył w świat z niezłomnym postanowieniem, że jedno uznawać będzie tylko hasło: „Bóg i Ojczyzna“.

Przed laty 50! Jak one szybko przeszły! A nie bez śladu zaprawdę!

Widownia naszego *convivium*, jakże dziś odmienna od tej dawnej! Rzekłbyś, że miasto rosło razem z nami, aż rozrosło się do rozmiarów dzisiejszych. W nieczym ono nie podobne do Tarnopola, jaki zachował się nam w pamięci z lat młodych. Pozostało wprawdzie otoczenie naturalne to samo; powstały ważniejsze gmachy; ale fizjognomia miasta, ale jego atmosfera — zmieniły się do niepoznania.

Był wówczas Tarnopol, chociaż szumnie stolicą Podola nazywany, gniazdem prowincjonalnym, zabitem od świata deskami, ożywiającym się chyba w czasie wielkich jarmarków, lub w karnawale, kiedy szlachta okoliczna gwarem swym napełniała senne w regule miasto. Dworkom i sdom, rozrzuconym malowniczo i wygodnie dokoła jądra, śródmieścia, ani śniło się jeszcze, że kiedyś ustąpić będą musiały cisnącym się obok siebie kamienicom i że coraz dalej wypierać je będzie rozwój stosunków, spekulując na wyzyskanie przestrzeni i na wielkomejski poler kosztem wygody, a niekiedy i zdrowotności.

W naszym dawnym Tarnopolu klasztor OO. Jezuitów z należącem doń, wzniesionym w r. 1856, konwiktem odgrywał — śmiało to powiedzieć można — rolę serca. Był ów konwikt uniowaniem i chlubą podolskiego grodu, nie znano bowiem w kraju drugiej równie wzorowej instytucji wychowawczej. Stał zaś troskliwym i prawdziwie ojcowskim nadzorem pobożnych Ojców i dobrymi obyczajami młodzieży. Najdzielniejsze siły powołano do kierownictwa konwiktem, najświetlejszych nauczycieli, jakich miał Zakon w prowincyi polskiej zaprzęgnięto tu do pracy. Surową ręką sprawując dyscyplinę, nie zapomniano jednakże nigdy o tem, że jeśli ma ona znaleźć zrozumienie, winna równoważyć się z serdecznym ciepłem. — W konwikcie panował też rygor niemal wojskowy, o ile tego wymagała nauka, porządek, względy pedagogiczne. Nie ciężył on jednak nikomu i wcale nie kępował tak potrzebnej młodemu wiekowi swobody w godziwej rozrywce. Wychodziły z tamąd serca zane i tegie głowy. Nie wszyscy mieli sposobność stanąć w późniejszym życiu na świeczniku, ale każdy rzetelnie spełnił ciężące na nim obowiązki i każdy wiernie dochował zasad wpojonych weni za młodu.

W czasie od r. 1856 była to skromna szkoła, rodzaj gimnazjum, ale niepełnego, bo egzamin dojrzałości i poprowadzający go rok nauki musieli wychowanek konwiktów odbywać w zakładach rządowych. Ze względu na to właśnie, aby umożliwić owo przejście, musiano także i w konwikcie zachować język niemiecki jako wykładowy — tylko że duch nauki panował tu szczerze polski.

W urzędzeniu konwiktów wpadała w oczy praktyczność: nie było natomiast niczego, co zakrawałoby na gonitwę za czymkolwiek, co mogłoby budzić próżność u młodych wychowanków.

Ubikacyj miał konwikt podostatkim. W niewielkich pokojach mieściły się klasy szkolne, bo też i niewielka była na razie liczba ucni (po kilkunastu w jednej klasie); obszerne były natomiast t. zw. muzea, refektarz, dormitarz, sala zabaw i t. p.

Codzienne zajęcia następowały po sobie kolejno. Ścisłe według zegarka. Wstawano się o godzinie pół do 6 rano w lecie, o 6 w zimie. Na mycie i ubranie się przeznaczony był 15 minut. Po odnowieniu wspólnego pacierza, parami szło się do muzeum, aby powtórzyć lekcje już dnia poprzedniego przysposobione. Owe „muzeum” było duża sala, do tego właśnie celu przeznaczona, by młodzież niczem nie odrywając myśli od przedmiotu, mogła oddać się jak należy, memorowaniu i odrabianiu zadań. Zasiadał tu ucniowie przy długich stołach, każdy „bębniąc”, co miał zadane; wolno jednak było użyć się tylko półgłosem, aby nie przeszkadzać drugim. Podczas nauki siedział na wzniesieniu prefekt muzealny, bacząc, by nie marnowano czasu na figle i aby nie wymykano się samowolnie.

Tej porannej repetycji używali jednak konwiktorzy mimo czujnego nadzoru nie tylko dla nauki. Kładli się wprawdzie do snu syci: wystarczało wszakże młodym, zdrowym chłopcom przespać się, aby znowu łaknąć. Chowało się więc z wieczery zazwyczaj kawalek chleba, często gęsto nie bez przydatków i ukradkiem w ciągu powtarzania lekcji spożywało się te relikwiny, aby uspokoić żołądek, tęsknie wyczekujący śniadania.

O godzinie 7 odzywał się dzwonek. Na ten znak, w pary ustawiwszy się, przechodzili konwiktorzy przez korytarze do kościoła na Mszę św., a po jej wysłuchaniu udawali się znowu w tym samym porządku do refektarza na śniadanie. Składało się ono z sutej porcji kawy z mlekiem i ogromnej bułki. Pieczywo posiadał klasztor własny; znakomicie wypiekał je brat Weber, dla którego też za to żyłli konwiktorzy szczególny respekt.

Wyspani, pokrzepieni, spieszyli teraz ucniowie każdy do swej klasy, gdzie z uderzeniem godziny 8 rano rozpoczynała się nauka. Urządzenie klas odpowiadało typowi szkolnemu: ławki, tablica, na wzniesieniu katedra nauczycielska, stanowiły całe ich urządzenie.

O 10 przed południem kończyły się lekcje poranne. Następną godzinę pozostawiano nam na rekreację, aby każdy wybujał się do syta w przestronnym ogrodzie. Pobożni Ojcowie niczem nie krępowali tam humoru i werwy swych wychowanków, owszem sami brali nieraz w grach ich udział, bacząc tylko, by pustota nie przekroczyła granic. Słynna stara grusza stanowiła punkt centralny ogrodu nie topograficznie wprawdzie, ale powagą swoją i sympatją, jaka ją otaczała. Rozłożyste gałęzie tej staruszki rozciągały się jak opiekuńcze skrzydła nad głowami młodego pokolenia.

Z tą częścią ogrodu, którą przeznaczono na arenę rekreacji, łączyły się inne, *de iure* niedostępne konwiktorom. Ale młode urwisy nie raz naruszały zakaz, różnych ku temu używając forteli. Z początkiem n. p. roku szkolnego, czasu dojrzwania sliwk, dziwny traf kierował piłki studenckie najczęściej daleko poza dozwoloną granicę i rzucał je do sadu owocowego. Ku latu znowu, gdy naleźycie zawiązały się kalarepy, a groch tak kusząco potrzasał zielonymi strączkami, — ten sam przypadek ślepy zapędzał piłkę, a za nią przemyślnych łobuzów do ogrodu warzywnego.

Trudno przypuszczać, aby dozorujący Ojcowie nie wiedzieli, co to za magnes wyciąga ich wychowanków poza dozwoloną granicę; bądź co bądź jednak byli bardzo wyrozumiali, patrzali na podstępne „przypadki” pobłażliwie, niekiedy z dobrodusznym nawet uśmiechem.

O godzinie 11 kończyły się rekreacje. Związane, ale odświeżone, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zmieniało się młode bractwo z rozbukanej gromadki pustaków napowrót w doskonale dyscyplinowany korpus studencki i za chwilę muzeum szumiło znowu, naksztalt ul, od cichego rozgwaru przygotowań do lekcji popołudniowych. Nie na długo zresztą, bo już o 12 ruch cały przenosił się do refektarza: była to pora obiadu.

W układaniu menu kierowano się względami na dobre apetyty i wymagania higieny. Obiad był więc obfity, posilny, ale jak najprostsz. W dni niepostne za polewkę służył rosół z kaszką, grysikiem, makaraniem lub zemiś podobnem i sztuką mięsa lub pieczeni, jarzyny i zwykła jakas „gospodarska” legomina. Legominki słodkie dodawano nadzwyczajnie rzadko, przy wyjątkowych tylko okazach. Polewka jawiła się wprost na talerzach, ale inne potrawy przechodziły na półmiskach, podawanych z ręki do ręki. Każdy brał, ile mu się podobało, bez ceregieli, bo wiedział, że gdy jeden półmisek nie wystarczy, podadzą drugi, trzeci — ile będzie potrzeba. W tem przeświadczeniu urządzano też nieraz popisy apetytów, wieńczone tryumfem najtęższych jadaczy. Musieli oni je-

dnak spieszyć się, na obiad bowiem wyznaczano niewięcej nad pół godziny czasu.

Po obiedzie część konwiktorów używała w dalszym ciągu rekreacji *ad libitum*, inni zaś udawali się na naukę przedmiotów nadobowiązkowych, jak szermierki, śpiewu, muzyki i t. p.

W czasie od godziny 2 do 4 odbywały się lekcje popołudniowe: tak więc nauka obejmowała nie więcej nad 4 godziny dziennie, a jednak ileż w tym czasie umiano nauczyć!

Na podwieczorek dostawali konwiktorzy po ogromnym rogalu, arcydziele brata Webera. Wytworzyła się zaś tradycja, że dla okraszy rogalu ten, komu nadesłano co z domu, częstował kolegów. A ponieważ prawie dnia nie było, by któryś z konwiktorów nie otrzymał jakichś smakotyków, więc też i skromny rogal zmieniał się prawie co dnia we wcale obfita biesiada.

W dni wiele uroczyste, n. p. w dzień imienia prefekta lub regensa otrzymywali konwiktorzy zamiast rogali ciepłą czekoladę. Cóż to za delicye były; jak rozkoszowało się aromatycznym, pożywnym napojem!

Szereg zajęć dziennych kończyło przygotowanie się do lekcji dnia następnego, na co wyznaczony był czas między podwieczorkiem a wieczorem, podawaną o godzinie 7-mej. Kolacja składała się z dwu dań: mleka, lub zupy i potrawy mięsnej, n. p. zrazów z kaszą. Ogromna radość panowała, ilekroć z kuchni wniesiono słynne „rozbratle z beszamelem”. Dwa razy w roku bito wieprza, a wtedy ku wielkiemu zadowoleniu konwiktorów pojawiały się kielbasy, kiszki i t. p.

Najeźściej raczono młodzież cielęcina, za którą przeznawiały dwa względy: łatwość dostania jej i higiena. Swoją drogą zdawało się niekiedy młodym chłopcom, że za wiele tego dobrego. Tak przynajmniej sądził dowcipnis, ku którym pozostał wypisany na ścianie, a krząjący potem długo z ust do ust dwuwersz:

Czy to w czwartek, czy w niedzielę,
Zawsze: ciele, ciele, ciele!

Po wieczery jeszcze chwila pogadanki, lub niehałaśliwej rozrywki, dalej wspólna modlitwa, następnie zaś o godz. 8-mej, kto żyw, spieszył do dormitarza na wypoczynek i najpóźniej w pół godziny później pajak snu rozpalił swe sieci nad wesolą kompanią. Za sypialnię służyła ogromna sala, wzdłuż której ciągnął się po obu stronach szereg przegródek, tak, że każdy z wychowanków miał swój własny kącik. Starsi chłopcy sypiali oddzielnie, osobno — młodzi. W dormitarzu czuwał nad porządkiem specjalny prefekt, którego łóże mieściło się w głowach sali. On w razie zasłabnięcia którego z konwiktorów zarządzał, co należy, on też rano z nieublagalną energią spędzał z łóżek leniwszków, którym nawet 9—10 godzin snu było za mało.

Tak pedziło się żywot w tarnopolskim konwikcie. Zapewne, że nadzwyczajności w tem nie było żadnych, ale też nie jest celem instytucyj wychowawczych ekscytować młode istoty silnymi pobudzeniami. Widocznie jednak ta machina pedagogiczna wywiązywała się ze swego zadania znakomicie, skoro dostarczała krajowi światłych i uczciwych obywateli i skoro dziś jeszcze wychowankowie tarnopolskiego konwiktu z taką wspominają go cześć i miłością.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rozporządzenie Ministerstwa serbskiego wprowadza dla przewozu bydła na kolejach serbskich 20 proc. obniżenie istniejącej taryfy; ma to być wynagrodzenie dla serbskich eksporterów bydła za obecne wysokie cła.

Zakupno bydła rozplodowego. Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego wysłał tak jak corocznie, i w tym roku komisję dla zakupu bydła rozplodowego, potrzebnego dla obór zarodowych rasy nizinnej do Oldenburga, a to w połowie czerwca b. r.

Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie bydła nizinnego, podejmuje się komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia do 5 czerwca b. r. Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać do 5 czerwca piśmiennie zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk oraz zadatek 700 koron na każdą zamówioną sztukę pod adresem komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 3.

Wiedeński Bank związkowy postanowił podwyższyć kapitał akcyjny ze 100 na 130 milionów koron. Nadzwyczajne ogólne zebranie odbędzie się dnia 13 czerwca.

OSTATNIA POCZTA.

Jak *Fremdenblatt* donosi, była wczoraj u ks. Hohenlohe deputacya zastępców kilku austriackich Izb handlowych i przemysłowych pod przewodnictwem prezydenta wiedeńskiej Izby Kinka, aby wręczyć P. Prezydentowi Ministrów uchwały Izb handlowych w sprawie reformy wyborczej i prosić o przyznanie im prawa wyborczego do Izby posłów.

Ks. Hohenlohe odpowiedział, że w tej sprawie nie zapadła jeszcze decyzja, że uznaje doniosłość handlu i przemysłu i nadal uważać będzie za najważniejsze swe zadanie popieranie ich interesów. Uznaje za uzasadnione żądanie reprezentacji przemysłu i handlu w ciałach ustawodawczych i sądzi, że przy przeprowadzeniu nowej ustawy wyborczej handel i przemysł zdobędzie reprezentację w Izbie poselskiej, jeśli skoncentruje w tym kierunku swe usiłowania.

Z Paryża donoszą: Jak słyhać, onegdajsza rada ministrów zajmowała się sprawą zniesienia kary śmierci przez sądy wojenne w czasach pokoju.

Komitet wykonawczy stronnictwa radykalnego i socyjalno-radykalnego uchwalił znowu w przyszłej Izbie utworzyć blok republikański.

W angielskiej Izbie lordów na zapytanie w sprawie kroków rządu celem przeprowadzenia w korzystnej obecnie chwili, redukcji zbrojeń odpowiedział podsekretarz spraw zagranicznych, że rząd spodziewa się, iż jeżeli nie zajdą niespodziewane niekorzystne wypadki, rządy w najbliższych latach będą w możności przystąpić do zmniejszenia wydatków na cele wojenne. Mowca wskazał jednak przytem na trudności w przeprowadzeniu rozbrojenia.

Z powodu odmowy króla co do rozpisania nowych wyborów, a to wskutek odmiennych uchwał obu Izb parlamentu w kwestyi reformy wyborczej, podał się gabinet szwedzki do dymisji. Król polecił dyrektorowi telegrafów Lindmannowi zająć się utworzeniem nowego gabinetu.

Z Bukaresztu donoszą, że Rumuni macedońscy, którzy się udawali z Grewny do Ardelu, a eskortowani byli przez 30 żołnierzy tureckich, padli ofiarą zasadzki zgotowanej przez drużynę grecką. Podobno 50 Rumunów zostało zabitych lub rannych, a w ich liczbie padły ofiarą napadu, także kobiety i dzieci. Zabito i ranono również wielu żołnierzy tureckich. Wypadek ten, który może unicestwić wdrożone już porozumienie między Grecją, a Rumunią, wywołał w Bukareszcie wielkie wrażenie. Na pierwszą o o tem wiadomość, wydano natychmiast 23 poddanych greckich, którym w r. z. dozwolono warunkowo pozostać. Należy się spodziewać również represalij ekonomicznych.

Doniesienie pism zagranicznych, jakoby 400 Czarnogórców przekroczyło granicę turecką i jakoby wojsko czarnogórskie zostało zniobilizowane, jest — wedle doniesień z Cetynii — nieprawdziwe.

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił wniosek, ażeby każdy przychodząca wpłacił 5 dolarów (25 koron) podatku i ażeby analfabeci wykluczeni byli od imigracyi do Stanów Zjednoczonych. Jak się zdaje, na kongresie reprezentantów Stanów zachodnich i południowych, przemysłowej i reprezentanci okręgów z plantacyi bawełny, które ucierpiałyby najbardziej wskutek owego ograniczenia, zamierzają zaprotestować przeciw wnioskowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 maja. (Tel. prywat.) Do dyrekeji Tow. Wzaj. Ubezpieczeń wpłynęło już przeszło 200 doniesień o szkodach gradowych, przeważnie z Galicyi wschodniej. Dotychczas burze gradowe zdarzały się zazwyczaj w czerwcu, tego zaś roku pierwsza już była w kwietniu.

Bawiący tu fabrykanci cukru zwiedzali dziś Kraków; między innymi zwiedzili Wawel, Muzeum narodowe i Muzeum Czartoryskich.

Wczoraj przybyła tu wielka wycieczka ludowa z Sokała pod przewodnictwem ks. Jana Gruszeckiego.

Dziś w południe przybywa 200 urzędników różnych kolei z Wiednia celem zwiedzenia Krakowa.

Wiedeń, 26 maja. Wiener Ztg. ogłasza Odręczne pismo Najj. Pana do hr. Gołuchowskiego i obydwóch Prezydentów Ministrów w sprawie zwołania Delegacyi na 9 czerwca do Wiednia.

Wiedeń, 26 maja. Wiener Ztg. ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Wiktora Kalmana z Rzeszowa do Nowego Sącza, dr. Stanisława Zgorzalewicza z Tarnowa do sądu krajowego w Krakowie i zamianował sekretarzami adjunktów sądowych: Stanisława Dilma z Pilzna dla Debicy, Ludwika Kubiczka i Stefana Nikliborca z Białej dla Rzeszowa, oraz dr. Franciszka Zarembe z Gorlic dla Tarnowa.

Wiedeń, 26 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa pozwoliło Wilhelmowi Wollnerowi na założenie akcyjnego „Towarzystwa galicyjskiego górnictwa naftowego” z siedzibą w Wiedniu.

Wiedeń, 26 maja. Wiceprezydent Izby panów ks. Schönburg zamieszcza w *Fremdenblacie* i w *Neue Freie Presse* stanowcze zaprzeczenie doniesieniom, jakie się pojawiały w prasie, a łączy jego nazwisko z kombinacyami w sprawie utworzenia nowego gabinetu i nazywa te doniesienia zupełnie bezpodstawnymi.

Wiedeń, 26 maja. Rozpoczęły się tu obrady delegatów Stowarzyszenia notaryszki austriackiej; reprezentowane są wszystkie sekcye stowarzyszenia. Z Galicyi przybyli pp. Jan Glück (Podgórze), Teofil Witosławski (Lwów), Maksymilian Reiner (Szczerec), Jan Rastawiecki (Kulików), Tytus Buynowski (Tarnów), Ignacy Dębicki (Żmigród).

Budapeszt, 26 maja. Sejm węgierski wybrał dziś prezydentem ponownie p. Justha.

Budapeszt, 26 maja. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła dziś zmniejszyć stopę procentową o 1/2 proc.

Sosnowiec, 26 maja. (Tel. prywat.) Onegdaj o godz. 11 wieczorem nastąpił w kopalni „Niwka” w szybie „Jerzy” w czasie robót nagły wybuch skutkiem nagromadzenia się gazów w gankach i wywołał pożar w kopalni. Zarządzono środki ratunkowe i wydobyto jednego robotnika zabitego, ośmiu ciężko rannych, kilkunastu lekko rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Charków, 26 maja. (Tel. prywat.) Ukraińcy złożyli Uniwersytetowi charkowskiemu i kijowskiemu petycye, domagające się utworzenia katedry literatury maoruskiej i języka maoruskiego.

Petersburg, 26 maja. Prawit. Wiestnik podaje liczbę osób zesłanych na wygnanie w czasie od grudnia 1905 r. do połowy maja b. r. na 6825, zaś liczbę osób uwięzionych w tym czasie na 2627; prócz tego znajdują się w więzieniach 3351 osób za przestępstwa polityczne.

W sprawie wykroczeń w dniu 14 maja donoszą urzędownie, że wdrożono sądowe i administracyjne śledztwo, celem zbadania zachowania się władz.

Petersburg, 26 maja. (P. A.) Gen. gubernator kijowski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, ażeby tym Żydom, którzy, wbrew postanowieniom ustawowym, mieszkają poza strefą osiedlenia, pozwolił pozostać na miejscu aż do rozwiązania kwestyi żydowskiej przez Dumę.

Petersburg, 26 maja. (Pet. Ag. tel.) Prezydent ministrów Gorenykin wrócił wczoraj dopiero późnym wieczorem do Peterhofu, gdzie przedłożył carowi oświadczenie, które dziś złoży w Dumie. Według informacji dzienników *Riecz* i *Nasza Ziśń* następujące są główne punkty programu Gorenykina: Terrorystom pod żadnym warunkiem amnestya przyznana być nie może. Uwięzieni w drodze administracyjnej z powodu politycznych przestępstw będą uwolnieni. Ci którzy byli oskarżeni, oddani będą sądowni. Stan wojenny i wyjątkowy nie może być zniesiony.

Zasada nietykalności mienia prywatnego przy rozwiązaniu kwestyi agrarnej będzie utrzymana. Na poprawę losu włóścian użyte być mają dobra koronne i gabinetowe. Użyte włości apanażowych na ten cel, wykreślono z deklaracyi przy ostatecznem jej zredagowaniu.

W opozycyjnej prasie już dziś staje się zauważyć wzburzenie z powodu tego oświadczenia rządowego.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Advertisement for Kathreiner's sweet coffee, featuring an illustration of a woman and child. Text includes 'Kathreiner Kneippowska kawa słodowa' and 'jest z powodu szczególnego sposobu przyrządzenia...'.

Mój Pensjonat hydropatyczny w Kryniey przenoszę do willi „RAJU” — otwieram 1-go czerwca.

Dr. EBERS.

Wszędzie znanym i ulubionym domowym środkiem leczniczym jest balsam i maść z centyfolii aptekarza Thierry, na których zalety i działanie zwracają czytelnicy oddawna szczególną uwagę.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiary. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Na szybki przyrost sił przy wzmaganii się apetytu działa Somatoza w małych już dawkach.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Józef Zakrzewski

przyjmuje obecnie we Lwowie w poniedziałki, środy i piątki od 3 — 5 po południu przy ulicy Długosza 9 I. p.

Stale mieszka w swym Zakładzie leczniczym Maryówka pod Lwowem, gdzie chorych przez cały rok przyjmuje.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł.

Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 maja 1906 HOTEL GEORGEA. PP. Hr. A. Dzieduszycki z Jasienowa, hr. K. Romer z Brzuchowie, hr. I. Krasiński z Bachorza, hr. S. Mohl z Markart, K. Marmorosz z Karowa, Z. Obertyński z Hucza, Z. Jordan z Woynicza, Z. Jordan z Krakowa, K. Romański z Hrusiatyca.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26 maja 1906.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', and 'A. Ogólny dług państwa'. It lists various financial instruments and their market values.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'Jednolity dług państwa w srebrze', 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'E. Obligacje indemnizacyjne', and 'F. Inne publiczne pożyczki'. It details government bonds and loans.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'Bukowińskie obl. propinacyjne los za', 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.', 'I. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.', and 'J. Losy (za sztukę)'. It covers various types of securities and bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Weksle', and 'O. WALUTY'. It lists bank shares, industrial shares, and exchange rates.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 49.879/VII b. (4015 3-3) Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych przy moście na Wisłocze pod Mielcem i drodze dojazdowej do niego w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 19 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja ofertowa.

Ofertent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekę drogowa i otiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 17 maja 1906. L. 640/pr. ex 1906. (4027 3-3) Obwieszczenie. Celem oddania w dzierżawę prawa polowania na wszelkie rodzaje zwierzyny w c. k. okręgu gospodarczym Hryniewa, obejmującym obszar około 17.500 ha na przeciąg lat 12, od 1-go sierpnia 1906 począwszy, rozpisuje niniejszem c. k. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych O. II. we Lwowie, licytację za pomocą ofert pisemnych.

miot i okres dzierżawy, ofiarowany roczny czynsz dzierżawy w cyfrach i słowach. tudzież oświadczenie, że oferentowi warunki dzierżawy dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje. Oferty nie powinny zatem zawierać warunków sprzecznych z warunkami licytacji, ani w ogóle jakichkolwiek dodatków i zastrzeżeń, gdyż takie oferty uważane będą za nieważne. — Oferty mają w końcu zawierać oświadczenie, że oferent zrzeka się bezwarunkowo terminów ustanowionych w §. 862 u. e. co do przyjęcia przyrzeczenia i że obowiązują się po przyjęciu oferty zawrzeć z c. k. Administracją dóbr państwowych w terminie wyznaczonym mającym formalny kontrakt dzierżawny.

C. k. Administracja dóbr państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, jakoteż prawo odrzucenia całkowicie lub częściowo wyniku licytacji i dowolnego rozporządzenia przedmiotem dzierżawy. Decyza co do wyniku licytacji zastrzeżona jest c. k. Ministerstwu rolnictwa w Wiedniu.

Warunki licytacji przejrzeć można w Departamencie IX. c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych O. II. w Lwowie, tudzież w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Hryniewie.

Blizszych wyjaśnień udziela c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Hryniewie, gdzie też za poprzedzeniem zgłoszeniem się obszar wydzierżawić się mającego położenia obejrzeć można.

Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 5 maja 1906.

C. k. Namiestnik:
jako Prezydent c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

W zastępstwie:
Hirsch.

(4062 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 28 maja 1906 od 10 do 12 godz.:
towary norwiderskie, meble, kosztowności, obrazy i dywany

Wtorek 29 maja 1906 od 10 do 12 godz.:
meble, sprzęty domowe i 50 par bućków.

Piątek 1 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.:
towary korzenne, sukna i konfekcyja męska i damska.

Sobota 2 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny:
tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedac się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. 950/6 (7) (4041 2-2)

Na żądanie dr. Maurycego Hullesa adwokata w Kołomyi odbędzie się dnia 18 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacja a) połowy realności obj. whl. 122 III. i całych realności obj. whl. b) 220 III. e) 300 III. i d) 689/III. miasta Kołomyi wraz z przynależnościami, składającymi się ad d) z 4 wielkich drzew i 25 sztuk mniejszych drzew.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) to połowa realności whl. 122/III na 1051 kor. 51 hal., realność whl. 220/III na 305 kor., whl. 300 III. na 305 kor., whl. 689/III. na 470 kor., przynależności zaś realności 689/III. na 6 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 711 kor., ad b) 203 kor. 32 hal., ad c) 203 kor. 32 hal., ad d) 313 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 11 kwietnia 1906.

L. cz. E. 884/6 (4) (4042 2-2)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 9 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacja realności obj. whl. 552 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami dokładnie poszczególnymi w tus. protokołe ocenienia z dnia 15 marca 1906 E. 884/6 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 188.692 kor., przynależności zaś na 4436 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 92.565 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7 kwietnia 1906

L. cz. E. 24/6 (7) (4091 2-3)

Na żądanie Towarzystwa handlowego i zaliczkowego w Złotnikach odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności whl. 406, 1/12 części whl. 136 i 1/12 części whl. 242 gm. Bieniawa.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione whl. 406 na 266 kor., 1/12 whl. 136 na 94 kor., 1/12 whl. 242 na 35 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 406 kwotę 180 kor., co do whl. 136 — 63 kor., co do whl. 242 — 24 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 9 maja 1906.

L. cz. E. 287/6 (3) (4113)

Dnia 18 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 167 gm. Grojec, oszacowanej na 2684 kor., przynależności na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1820 kor. 66 haler.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kanc.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowiecach.

L. cz. E. 44/6 (4) (4122)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Czortkowie odbędzie się dnia 31 maja 1906 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Czortków stary zobowiązanej Wiktoryi Heleny 2 im. Bojakowskiej własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 5178 kor.

Najniższa cena wynosi 2639 kor., 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddział V.).

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 111/6 (6) (4121)

Na żądanie Jana Fecaka w Zborowie odbędzie się dnia 1 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacja realności obj. whl. 290 ks. gr. gm. Zborów powstającej z pbud. 189/4 na której znajdują się chata drewniana 10.5 metr. dł. 5 metr. szer. 2 mtr. wys. słoma kryta i komórka gontem kryta pod warunkami ustalonymi uchwałą sądową z dnia 10 kwietnia 1906 L. cz. E. 111/6 (1), iż 1. cena szacunkowa tej realności w kwocie 1350 koron stanowi cenę wywołania a zarazem najniższą cenę za jaką realność ta sprzedaną być może; 2. każdy z intabulowanych współwłaścicieli może przystąpić do licytacji bez składania wadium; 3. wierzycielom hipotecznym zastrzega się ich prawo hipoteki, bez względu na cenę przez licytację uzyskaną.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. E. 332/6 (6) (4116)

Dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja 1/3 części realności lwh. 521 księgi grunt. gm. Radziechów, składającej się z placu budowlanego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 54 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. E. 864/6 (4112)

Na żądanie Simona Kahana kupca w Kałuszu odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. III. w Kałuszu licytacja 1/12 części realności lwh. 632 gm. Zbora i połowy realności lwh. 361 gm. Stankowa, Hrynja recte Jurka Fedoryszyna własnych, które to realności nie mają żadnych przynależności.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to 1/12 część whl. 632 gm. Zbora na sumę 350 kor., zaś połowa whl. 361 gm. Stankowa na sumę 1800 kor. Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 632 gm. Zbora po potrąceniu dożywocia 200 kor., co do połowy whl. 361 — 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Kalusz, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. E. 302/6 (4115)

Na żądanie Majera Kriegl'a odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ottynii licytacja realności whl. 1454 ks. gr. gminy Ottynia objętej, Maryanny, Włodzimierza, Feliksa i Stefanii Milewskich własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1016 kor.

Najniższa cena wynosi 677 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 7 maja 1906.

L. cz. E. 404/6 (4) (4120)

Dnia 11 lipca 1906 o godz. pół do 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności whl. 84 ks. gr. gm. Tułuków Iwana Korbuta Wasyla własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 823 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 482 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 3 maja 1906.

L. cz. E. 450/6 (9) (4111)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adwokata dr. Stefana Kirchmayera odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krośnie licytacja realności whl. 15 ks. gr. gm. kat. Krosno objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 34 sztuk drzewek owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 50470 kor., przynależności zaś na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 25320 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)

może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 18 maja 1906.

L. cz. E. 1726 (4) (4119)

Dnia 4 lipca 1906 o godz. pół do 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja połowy realności whl. 913 gm. Rożnów. całej realności whl. 2809 gm. Rożnów i 2/6 części realności whl. 1005 gm. Rożnów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 334 kor. 70 hal., 186 kor. 6 hal. i 1022 kor. 8 hal.

Najniższa cena wynosi 223 kor. 20 hal., 124 kor. 4 hal. i 681 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. 12.114.06 (4064 1—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Trembowli przez śmierć dotychczasowego składownika Józefa Einlegera będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyj za pomocą pisemnych ofert.

Składownia ta umieszczoną być może w miejscu, w którym była dotychczas umieszczoną, lub w domach pod lk. 9/II i 142/II, albo też w domach sąsiednich, które ku temu celowi będą odpowiedzialne.

Składownia ta przydzieloną będzie z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Fabryki tytoniu w Jagielnicy i ma zaopatrywać w potrzebne materiały 69 trafikantów.

Składownia ta będzie połączoną z trafiką skladową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy t. j. od 1 maja 1905 do 30 kwietnia 1906 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 140.358 kor. 98 hal., względnie w wadze 40.500 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 2282 kor. 13 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 23.670 kor. 30 hal.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 1 pr. od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. urzędzie podatkowym w Trembowli.

Wadyum licytacyjne wynosi 700 kor. słownie siedemset koron i ma być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych dających bezpieczeństwo popularne, a nie podlegających wylosowaniu w c. k. gł. Urzędzie podatkowym Tarnopolu, lub w c. k. Urzędzie podatkowym w Trembowli.

Oferty wygotowane na przepisany sposób, wydrukowane w przepisany sposób i należycie udokumentowane, w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach należy wnieść najdalej do 19 czerwca 1906 do godziny 11-ej przed południem do rąk Na-

zelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bilższej wiadomości co do warunków licytacyjnych, jakoteż co do prowadzenia składowni można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 17 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 7/5 (62) (4104)

Ogłoszenie.

W konkursie Chaima Schenkeina, handlarza win w Krakowie, wystąpił zarządca masy adw. dr. Maurycy Wechsler z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wiarytelności masy, objęte przedłożonym spisem w pozycjach od 1—104, opiewające na łączną kwotę 1900 koron 52 h., jako wątpliwe pod względem ściągłości, sprzedać na publicznej licytacji.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencya na dzień 12 czerwca 1906 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, w biurze Nr. 9.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 21 maja 1906.

Konkurs.

L. cz. 7341/pr. (4023 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad kocy-pistów sanitarnych z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 15 czerwca 1906.

Kandydaci na te posady mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacji wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21 marca 1873 Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetencji, pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściciela c. k. Starostwa a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcję policji.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 maja 1906.

L. cz. 62.901/II. (4093 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dzikowie z poborami III klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 22 maja 1906.

L. 934. (4126 1—3)

Konkurs.

Na posadę sekretarza-kontrolora miejskiego w gminie Mosty wielkie. Pensya 1600 kor. rocznie Wymagane świadectwa ze złożonych egzaminów kwalifikacyjnych na obydwie posady i conajmniej jednoletnia praktyka przy jednej z gmin miejskich objętych ustawą z roku 1896. Kaucya 400 kor. Inne podania nie będą uwzględnione. Termin do wnoszenia podań po 15ty czerwiec 1906.

Mosty wielkie, dnia 19 maja 1906.

Wyroki prasowe.

3l. 117. (4036)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 17 Mai 1906, Pr. IX. 236, die Weiterverbreitung des im Verlage des Johann Balestra in Triest erschienenen Buches, betitelt: „Firenze. Sonetti di Cesare Rossi“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Mai 1906, Pr. I 185/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7—8 der Zeitschrift: „Volnost, Casopis studentstva skol strednich“ vom Monate Mai 1906 wegen des Artfells: „Nemecka mensina v Praze“ in der Stelle von „Tesi se“ bis „vsech prav“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnis vom 16 Mai 1906, Pr. 1/6, die Weiterverbreitung der

Nr. 71 der Zeitschrift: „Prava Crvena Hrvatska“ vom 12 Mai 1906 wegen des Artfells: „Promjene i odlazak vojnistva“ nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

3l. 119. (4097)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gili hat mit dem Erkenntnis vom 21 Mai 1906, Pr. 46, die Weiterverbreitung der Nr. 40 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 20 Mai 1906 wegen des Artfells: „Deutschböhmen und seine Ausstellung“ in der Stelle von „Verständnis von den“ bis „Gnaden austret“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 Mai 1906, Pr. IX. 246, die Weiterverbreitung der Nr. 8891 der Zeitschrift: „Il Piccolo“ vom 19 Mai 1906 wegen der Stellen von „Nessuna congregazione dell'Indice“ bis „si può dire il falso... con la restrizione mentale“, von „E mentre nella scuola insegna“ bis „vita sociale nel XVII e nel XVIII secolo“ des Artfells: „I Gesuiti“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 21 Mai 1906, Pr. 176, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor“ vom 18 Mai 1906 wegen der Stelle von „A uzris“ bis „cirkve bojjuici“ des Artfells: „Ja vitam Tebe Pastyr“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnis vom 21 Mai 1906, Pr. IV. 19/6, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Hlasy od Metuje“ vom 19 Mai 1906 wegen des Artfells: „Poute“ nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Kuratele.

Ч. сир. P. VI. 686 (1) (3910 3—3)

Ц. к. Суд повітовий відділ VI. в Тернополі завуше по причині божевільства курателю над Йосифом Чубатим з Тернополя.

Куратором тогож устанавляє ся О. Миколу Чубатого пароха з Петрикова. Тернопіль, дня 20 цвѣтня 1906.

L. cz. L. II 10/5 (19) (4055 2—3)

Za marnotrawcę uznano Jana Hume-neckiego w Nowosiółce.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gilewicza w Nowosiółce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 1 marca 1906.

L. cz. P. VI 916 (13). (4047 2—3)

Sofran Wasyluszyn strażnik kolejowy z powodu choroby umysłowej pozostawiony pod kuratelę, kuratorem Karol Lerach w Stanisławowie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. P. 63/5 (4) (4059 2—3)

Za umysłowo niedołążnego uznano Fedora Mykiwkę w Roszniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Hawryluka w Roszniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tysmienica, dnia 10 maja 1906.

L. cz. P. VI 2/6 (4) P. VI 108/6 (4)

(4084 1—3)

Za marnotrawnego uznano Fedora Kuryluka Danyły w Potoeczyskach

Kuratorem jego ustanowiono Michała Janczuka Hrycia w Potoeczyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 3 maja 1906.

L. cz. P. 30/6 (6) (4090 1—3)

Za marnotrawcę uznano Wasyla Basę w Gajach.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynika Wowka w Gajach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 28 marca 1906.

L. cz. IV. 139.94 (6) (4118 1—3)

Dla nieznanego z miejsca pobytu Eisiga Rappa ustanawia się kuratorem Jana Schylowskiego w Zadozicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zadozice, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. L. 2/6 (2) (4066 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie ustanawia nad p. Bolesławem Augustynowiczem właścicielem dóbr Książki zamieszkałym we Lwowie przy ul. Kościuszki l. 14 kuratele z powodu stwierdzonej choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Władysława Krainkiego prezesa gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Lwów, dnia 18 maja 1906

L. cz. P. VII 337/1 (21) (4109 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VII w Stryju znosi kuratelę nad Pawłem Hłyńskim z Daszawy.

Stryj, dnia 6 kwietnia 1906.

L. cz. P. 85/6 (9) (4114 1—3)

Piotr Semak w Ulicku serekwicz uznany marnotrawnym, a kuratorem ustanowiony Wincenty Dys tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nienirów, dnia 18 kwietnia 1906.

L. cz. P. 38/6 (1) (4110)

Za marnotrawcę uznano Iwana Darwaja, rolnika w Książoźce.

Kuratorem jego ustanowiono Porfirogo Pytypiaka rolnika w Książoźce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. L. 2/6 (3) (4117)

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Żarnowskiego w Kątach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Patyka w Kątach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zmigród, dnia 21 maja 1906.

L. cz. P. 113/6 (8) (4077)

Za głupowatego uznano Mateusza Twardowskiego z Cikowic.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Twardowskiego z Cikowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 17 maja 1906.

L. cz. L. 5/6 (7) (4092)

Dla Reginy Sowa z Siennej uznanej marnotrawną ustanowiono kuratorem Józefa Sowę z Siennej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 18 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 320. (4037 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensje, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi p. Jozefa Poreby b. zastępcy c. k. notaryusza w Głogowie z tytułu jego urzędowania na tej posiadzie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazie Lwowskiej“ licząc do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowana i właścicielowi wydana będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 20 maja 1906 r.

L. cz. Og. I 63/6 (1) (4107)

Przeciw Stefanowi Badowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddz. I. w Wadowicach przez Abrahama i Annę Rappaportów właścicieli realności w Białej pozew o uznanie prawa własności książeczki wkładkowej złożonej w Powiatowym Towarzystwie zaliczkowym w Białej l. 107 na 2000 kor. i t. d.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tut. sądzie Isza audyencya na dzień 18 czerwca 1906 o godzinie 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Stefana Badowskiego ustanawia się dr. Józefa Korna adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Badowskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 13 maja 1906.

L. 374. (4125 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Frydryk (Pesachiasz) Lufschütz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemysł, dnia 23 maja 1906.

Wykaz

Wzrost przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1906/07. w stosunku do ilości dzieci do szkoły rezezywiście w roku szkolnym 1905/06 uczęszczających.

Lp. powiatów	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rezezywiście w ubogich	Kwota przyznana na bezpłatne książki dla ubogich uczniów	
			k.	h.
1	Bóbrce	16074	805	50
2	Bohorodeczanach	6821	341	80
3	Borszczowie	12081	605	40
4	Brodach	14426	722	90
5	Brzeżanach	14185	710	82
6	Brzozowie	580	29	10
7	Buczacz	12412	622	—
8	Cieszanowie	11070	554	75
9	Czortkowie	10219	512	10
10	Dobromil	11972	599	95
11	Dolinie	13075	655	20
12	Drohobycz	13503	676	65
13	Gorlicach	2112	105	85
14	Gródka	7521	376	90
15	Grybowie	1466	73	50
16	Horodence	8538	427	84
17	Husiatynie	11201	561	30
18	Jarosławiu	16565	830	09
19	Jaśle	679	34	10
20	Jaworowie	10374	519	86
21	Kałuż	12000	601	36
22	Kamionce	14263	714	73
23	Kołomyja	19024	953	32
24	Kosów	7464	374	02
25	Krośnice	1282	64	36
26	Lisko	6550	328	22
27	Lwowie miast.	17290	866	43
28	„am.	20782	1041	42
29	Łańcut	214	10	80
30	Moskiska	11356	569	06
31	Nadwórnie	6487	325	06
32	Nowy Sącz	1673	83	90
33	Peczenizynie	2727	137	40
34	Podhajcach	11265	564	50
35	Przemysła	18327	918	40
36	Przemyslanach	12802	641	53
37	Rawie	7721	386	94
38	Rohatynie	17137	858	76
39	Rudkach	10302	516	28
40	Samborze	12170	609	85
41	Sanoku	11997	601	20
42	Skalacie	12049	603	80
43	Sniatynie	9985	500	50
44	Sokalu	17236	863	72
45	Stanisławowie	18813	942	75
46	Starym Samborze	6944	348	—
47	Stryju	14365	719	84
48	Strzyżowie	410	20	60
49	Tarnopolu	19136	958	93
50	Tłumacz	15440	773	72
51	Trembowli	11571	578	83
52	Turce	3935	197	20
53	Zaleszczykach	8200	410	91
54	Zbarażu	7737	387	70
55	Zborowie	3943	197	60
56	Złoczowie	14387	720	95
57	Zółkwi	12038	603	25
58	Zydaczowie	10231	512	70
Razem		604127	30274	09

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów, dnia 22 maja 1906.

L. 67.512.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racie w kraju c. k. Namiestnictwo, znoście swe obwieszczenie z 17. marca 1906 l. 35.170, zarządza na podstawie §§ 3, 20 i 26 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozszerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym **Kołomyja**: Ceniawa, Diatkowce, Kamionka mała, Kołomyja, Korolówka, Oskreszynie, Piadyki, Rakowczyk, Słobódka leśna, Sopów, Szeparowce i Werbiąż uizny;

b) **Król. stol. miasto Lwów**;

c) w powiecie politycznym **Lwów**: Biłohorze, Dublany, Grzęda, Grzybowie, Hołosko małe, Hołosko wielkie, Heniatyże, Kahnów, Kleparów, Kozielniki, Kulparków, Krzywczycze, Laszki murowane, Lesienice, Malechów, Podliski małe, Prusy, Rzęsna polska, Sichów, Skniłów, Skniówek, Sokolniki, Sroki lwowskie, Sygniówka, Weinber-

gen, Werbiż, Winniki, Zamarstynów, Zapytów, Zboiska, Zniesienie, Zubrza, Żydaczycze;

d) w powiecie politycznym **Przemysły**: Alfredówka, Gliniany, Hanaczów, Jaktorów, Krzywice, Kurowice, Laszki królewskie, Łahodów, Peczenia, Podhajczyki, Pohorylce, Poluchów wielki, Połanice, Poltaw, Przemnołów, Rozworyzany, Słowita, Sółowa, Stanimirz, Turkocin, Unterwalden, Wyżniany, Zadwórze, Zamoście i Zeniów;

e) w powiecie politycznym **Rudki**: Horożana wielka, Nowosiółki oparskie, Ryczuchów;

f) w powiecie politycznym **Tłumacz**: Babianka, Bohorodczyn, Bortniki, Czarnożecze, Grabiec, Hołosków, Hostów, Hryniowce, Konstantynówka, Korolówka, Krasidówka, Neudorf, Ottynia, Przybyłów, Strupków, Targowica, Tarnawica polna, Uhorniki i Zakrzewce;

g) w powiecie politycznym **Złoczów**: Bałuczyn, Bortków, Firlejówka, Mitulin, Nowosiółka, Olszanica, Olszanka mała, Ostrowczyk polny, Pietrycze, Skniłów i Skwarzawa.

Te obszary są zamknięte do wprowadzenia, przeprowadzenia i wyprowadzenia żywych zwierząt racicowych (bydło rogatego owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbrojone jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacjach kolejowych Kołomyja, Ottynia i Zadwórze, oraz ładowania tych zwierząt na stacji kolejowej Lwów-Podzamcze-rzeźnia. Wyładowywanie zwierząt rzeźnych na tej ostatniej stacji jest dozwolone.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeladowania.

Obiór wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Kołomyi, Lwowie, Przemyslanach, Rudkach, Tłumacz i Złoczowie upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji miejsc konsumujących rejonu zamkniętego na natchmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Wprowadzenie zwierząt racicowych celem aprowizacji miasta Lwowa dozwolone jest tylko koleją żelazną do stacji Lwów-Podzamcze-rzeźnia, gdzie zwierzęta mają być wyładowywane na rampie kontumacynej.

Sprzedaż tych zwierząt, które po za obręb rzeźni nie mogą być wyprowadzane, lecz muszą być w ciągu pięciu dni wybite, odbywać się może każdego dnia wyłącznie na placu obok oddziału kontumacyjnego rzeźni, pod ścisłym dozorem weterynarno-policyjnym i przy zachowaniu ostrożności, zapobiegających ewentualnemu rozwleczeniu zarazy.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałuż, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczenizyn, Podhajce, Przemysły, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skalat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Zółkiew i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) na natchmiastową rzeź bez ograniczenia;

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawiłone do stacji kolejowej pod konwojem i tam natchmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i kosztu odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, dotyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych powiatów politycznych oraz miasta Krakowa do kró-

lewstw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmiennione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racie do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa stosownie do obwieszczeń z 28. lutego, 1902 L. 22.805, 30 marca 1904 l. 12.024 i rozporządzenia z 3 kwietnia 1906 l. 40.550 i oraz obwieszczenia z 22 kwietnia 1906 l. 47.709 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałuż, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczenizyn, Podhajce, Przemysły, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skalat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Zółkiew i Żydaczów wolno wywozić bydło rogate do Niemiec tylko za specjalnym pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Wyjątek stanowi bydło rogate z wymienionych powiatów dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racie wprowadzone do oddziału centralnej targowicy bydłowej w Krakowie na bydło przeznaczone do państwa niemieckiego, którego wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specjalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805 30. marca 1904 l. 12.024, 3 i 22 kwietnia 1906 l. 40.550 i 47.709, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), było przeznaczone do transportu stosownie oznaczy, umieści w zupełnem odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwację, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawiłone pod konwojem do najbliższej stacji kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Na paszportach takich transportów należy podać dzień i wynik badania zwierząt, ich znaki, datę rozpoczęcia i ukończenia obserwacji oraz okoliczność, że zwierzęta pochodzą z politycznych powiatów wolnych od zarazy płucnej oraz pyska i racie i mają być wprowadzone do oddziału targowicy krakowskiej, przeznaczonego na bydło do Niemiec.

Z innych powiatów politycznych oraz z miasta Krakowa wolno, dopóki w nich niepanuje zaraza płucna lub pyska i racie, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach, oraz, że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawiłone do stacji nadawczej pod konwojem i tam natchmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krośno, Limanowa, Mielec, Włosienice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropeczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów świnię rzeźną, użytkową i hodowlaną, pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemysł, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów i Tarnobrzeg wolno świnię rzeźną wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia 27. lutego 1904 l. 26.421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałuż, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Peczenizyn, Podhajce, Przemysły, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skalat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Zółkiew i Żydaczów można świnię rzeźną wyprowadzać:

a) tylko na natchmiastową rzeź do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l. 26.421 pod literą „A“, oraz do rzeźni w Boguminie (Oderberg), Donawitz, Switawie [Zwittau (Morawa)] i Wiedniu;

3) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świnię przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewow spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewow, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłym odosobnieniu, stosownie oznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynaryjnym niepodejrzane.

Okoliczność, że świnię były przez 48 godzin pod nadzorem weterynaryjnym, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewow spędowych jakoteż wypędzenia z chlewow ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Świnię nabyte sposobem tak zwanym domokrażnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a mianowicie do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natchmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowymi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia 27. maja 1906 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, 25 maja 1906.

L. cz. C. II. 189/6 (2) (4008)

Przeciw Tademu Wilkier, Maryannie Wilkier, Annie Bauer zam. Perenz, Katarzynie Bauer, Teresie Bauer, Ludwice Bauer i Maryi Bauer zam. Müller, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddział II. w Samborze przez Karola i Katarzynę Bauer z Neudorfu pozew o uznanie wierzycelności za zgaste.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 czerwca 1906, o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Bonharda, adw. kraj. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 5 maja 1906.

L. cz. C. VI. 285/6 (1) (4136)

Przeciw Naftalemu Sobel, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Sendera Fränkla w Klimcu pozew o wykreślenie adnotacji wpisanej wpoz. 1 karty C. whl. 1065 ks. grt. m. Stryja.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 7 czerwca 1906 godzina 9 godz. przed połud. w sali Nr. 36.

Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Naftalego Sobla ustanawia się pana dr. Włodzimierza Aichmüllera adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Naftalego Sobla w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stryj, dnia 15 maja 1906.

L. cz. Cw. II 530/6 (1) (4127)

Przeciw p. Saulowi Landauowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew o 2392 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Justyną Jakóbowskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 17 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. II. 5135 (14) (4054 2-3)

C. k. Sąd powiatowy oddział II. w Szezeru podaje do wiadomości, że Salomon Gerstman zmarł w Rakowie dnia 17 grudnia 1905 z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia, zdziałanego wobec świadków Izaka Rappaporta, Leizora Schafera i Samuela Gerstmana protokołem l. cz. A. II. 5135(5) stwierdzonego, za kodycylnego, którym legował na rzecz Maryi Gerstman pgr. lk. 514/2 — 515/4 i 515/12 gminy kat. Podciemne, na rzecz Abrahama Schlossmana, realność obj. w h. 61 gm. kat. Nowosiółka, na rzecz Simona Schlossmana pgr. 538/3 i 512/2 gm. kat. Podciemne, resztę majątku przekazał na spłatę długów.

Gdy nie jest wiadomo, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościли sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Maksymiliana Reinera, c. k. notariusza w Szezeru.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa, jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szezer, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. 43/6 (4) (4086 1-3)

Dnia 20 lutego 1892 w Żukowie zmarła Karolina I. Pałczyńska, II. Kobylańska, bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Kobylańskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby do roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w sądzie tutejszym i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem p. Józefem Górnickim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. A. 95/6 (5) (4050)

Dnia 25 lutego 1906 w Ludwikówce zmarł Michał Grocholski, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Miejsce pobytu Hapki Husiak i Hryńka Grocholskiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziećmi i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Dmytrem Grocholskim.

C. k. Sąd powiatowy
Mikulińce, dnia 11 kwietnia 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 326 (1) (4030 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Grzegorza Kuczera wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej księżeczki wkładkowej lwowskiej filii wiedeńskiego Banku związkowego Nr. 1742, opiewającej na 804 kor. 25 hal. na nazwisko Grzegorza Kuczera wystawionej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 maja 1906.

Ч. снр. Т. 4/6 (2) (3972 3-3)

Амортизація.

На внесення зверхности громади Борня вводити ся поступоване амортизації чого до імовірно внескодательни загинувші книжочкі повітової каси позичкової в Турці ч. 280 на квоту 466 кор. 2 с. опівачою.

Держателю повизної книжочки звиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу шість місяців від остатнього оголошенія едикту, бо в протягнім разі по ушливі того речення буде узнана повизна книжочка вкладкова за неістную.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.
Самбір, дня 6 цвѣтня 1906.

L. cz. Nc. IX. 113/6 (1) (4043 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wzywa każdego koby posiadającego udziałową Towarzystwa wzajemnego kredytu, zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, z daty Kraków, dnia 9 stycznia 1885, wystawioną na imię Franciszka Jasińskiego, oznaczoną Nr. 582, opiewającą pierwotnie na 627 złr. 12 kr. czyli 1254 kor. 24 hal., aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni posiadanie tejże w Sądzie tem pewniej zgłosił, gdyż w przeciwnym razie powyższa księżeczka udziałowa zostanie amortyzowana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. T. 20/6 (3) (4100 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Walburgi Michalek wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie Nr. 100 w roku 1901, wystawionej na kwotę 18 kor. 22 hal., opiewającej na nazwisko Michalek Walburga.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 4 maja 1906.

L. cz. F. IV 5/6 (1) (4105 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratorzy Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej księżeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 59.255 na rzecz probostwa w Chorzelowie do L. 8019/94 zastrzeżonej na 70 kor. 5 hal. łącznie z odsetkami w dniu 1 stycznia 1906 opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 280 Spółk. III. 61 (4071)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanego już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dąbie koło Krakowa.

Brzmienie firmy: „Akcyjny Towarzystwo dla przemysłu chemicznego“.

Zakład filialny Zakładu głównego w Wiedniu VI. Köstlergasse 7 się znajdujęcego.

Wstąpił: Markus Rotter, dyrektor Banku w Wiedniu, Karol Glasner, zastępca burmistrza w Mor. Ostrawie i radca komercyjny Béla Bedö, obecnie generalny dyrektor Towarzystwa w Budapeszcie jako członkowie Rady zawiadowczej z prawem podpisywania spółki po myśli statutów.

Wstąpił: Konrad Schobloch, Antoni Luckmann, Gustaw Stratmann i radca dworu Józef Unterauer jako członkowie Rady zawiadowczej.

Prokurę udzielono Ryszardowi Rotter, dyrektorowi Towarzystwa z prawem podpisywania firmy po myśli statutów.

Prokurę dr. Karola Antza, Karola Glasnera i Béla Bedö wykreślono.

Specyalne wpisy: Dotychczasowy dyrektor oddziału szucznych nawozów Otto F. Ankel dyrektorem Towarzystwa zamianowany został i jego prawo podpisywania firmy nie zostało zmienione.

Dzień wpisu: 3 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.
Kraków, dnia 2 maja 1906.

L. cz. Firm. 317 Stow. III 88 (4070)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Okulice ad Bochnia.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Okulicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 30 marca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielenie swoim członkom pożyczek, danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków, który stanowią: Ks. Andrzej Mucha, proboszcz w Okulicach, jako przełożony; Józef Mucha, kierownik szkoły w Okulicach, jako zastępca przełożonego; wreszcie rolnicy Mikołaj Żurek w Dąbrówce, Franciszek Kociołek, Stanisław Rudnik w Buczkuwie, Franciszek Słonina w Bratucicach i Franciszek Łazarz w Okulicach jako członkowie zarządu.

Podpis firmy skuteczny będzie w ten sposób, iż pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanym dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej, niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność w myśl ustawy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.
Kraków, dnia 7 maja 1906.

L. cz. Firm. 284 stow. III. 60 (4033)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Szezerce koło Niemirowa.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Szezerce koło Niemirowa, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 10 marca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszy, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi,

b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże,

c) popieranie tworzenia spółek i Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków wybieranych przez walne zebranie z pośród członków spółki na cztery lata; na walnym zebraniu 10 marca 1906 zostali wybrani: Ks. Maryan Antoniewicz proboszcz, przełożonym zarządu, Józef Najtek, prywatny oficyalist i właściciel realności; zastępcą przełożonego Wasyl Rusyn, rolnik; Stanisław Gębarzewski, rolnik i Jan Radkiewicz, rolnik, wszyscy w Szezerce ad Niemirow, członkami zarządu.

Podpis firmy: podpis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jeszcze jednego członka zarządu łącznie pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków wynosi 10 koron i może być wpłacony albo naraz albo w półrocznych ratach co najmniej po 1 kor.

Odpowiedzialność członków: nieograniczona.

Data skutecznego wpisu: 24 kwietnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 329 Sp. III. 7. (4103)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanego już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Filia c. k. uprzywileg. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie.

Prokurę: Kazimierza Czapelskiego wykreślono.

Dzień wpisu: 16 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.
Kraków, dnia 14 maja 1906.

L. cz. Firm. 331 Stow. II 11 (4102)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“ że w skład zarządu tego Towarzystwa w miejsce ustępują-

cego zarządu, który się równocześnie wykreśli, wchodzi:

a) jako dyrektor referent na dalsze trzecie Edward Wojnarowicz,

b) jako jego zastępca Józef Parczyński, dyrektor szkoły,

c) jako Delegaci Rady nadzorczej do Dyrekcji;

1. Antoni Gettlich, dyrektor szkoły wydziałowej,

2. Adam Federowicz, właściciel realności,

d) jako zastępcy tychże delegatów:

1. Maksym Sużie komisarz administracji podatków,

2. Dr. Antoni Malkiewicz prywatny, — wszyscy w Krakowie zamieszkałi.

Kraków, dnia 14 maja 1906.

G. Z. Firm. 134/6 Sp. II. 72. (4072)

K u n d m a c h u n g.

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschafts Firmen.

Sitz der Firma: Kolomea Hauptniederlassung und Czernowitz Zweigniederlassung.

Firmawortlaut: „Schneider et Schaff“.

Betriebsgegenstand: Agentur und Commissionshaus infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 2 Mai 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Kolomea, am 2 Mai 1906.

L. cz. Firm. 1266 Stow. I 182. (4106)

Zmiany i dodatki do wpisanego już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Pobjedr.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pobjedrze Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: ks. Jakób Rajski przewodniczący zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: ks. Ludwik Konopnicki przewodniczący zarządu.

Data wpisu: 18 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 16 maja 1906.

L. cz. Firm. 394 spółk. III 350 (3863)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, plac Krakowski 14.

Brzmienie firmy: „Emil Bombach i brat“, po niemiecku „Emil Bombach et Bruder“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów sukiennych i bławatnych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 19 kwietnia 1906.

Spólnicy osobicie odpowiedzialni: Emil Bombach i Efraim Bombach.

Do zastępstwa uprawniony: każdy ze spółników z osobna.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez któregośkolwiek ze spółników.

Dzień wpisu: 24 kwietnia 1906.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 318 Stow. II. 137. (3970)

Zmiany i dodatki do wpisanego już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Mogilany.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Mogilanach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Stanisław Anderle, jako przewodniczący, Franciszek Kapela jako zastępca przewodniczącego i Szymon Kiebuła jako członek.

2. Członkowie zarządu wybrani: Franciszek Kapela przewodniczącym, Szymon Kiebuła zastępcą przewodniczącego i Piotr Haja, rolnik i stolarz w Mogilanach, członkiem zarządu.

Data wpisu: 9 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Kapiele Schandau

letnie zdrojowisko,
punkt srodkowy Saskiej Szwajcarii.
Prospekty i bliższa informacja
rada miejski Richter.

Sanatorium Kudowa

Physikalisch-diätetische
Heilanstalt

Mineralbäder
im Hause

Prospekte durch den Besitzer und ärztlichen Leiter: Dr. Hermann.

Kuratorya fundacyi stypendyjnej imienia ś. p. Piotra Więclawskiego w Załuczu nad Prutem ogłasza sprzedaż w drodze licytacji 5 sekcji lasu, w ciągu pięciu lat począwszy od 1 listopada 1906. Sekcja każda wynosi 7 morgów. Oferty uprasza się nadsyłać na ręce kuratora Stanisława Jasińskiego w Pererowie poczta Matyjowce najdalej do 15 czerwca bieżącego roku.

L. 3212/06

(4123 1-2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytację ofertową na dostawę masła w czasie od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1907 roku.

Ogólna potrzeba wynosi rocznie mniej więcej 2040 kg. masła świeżego, wyrobionego ze słodkiej smietanki w centryfudze.

Oferty osteplowane znaczkiem na 1 kor. i z dołączeniem półkilowej próbki masła, oraz potwierdzeniem, że oferent złożył wadium 200 kor. w kasie Krajowego szpitala, należy wnieść do Dyrekcji szpitala do dnia 9 czerwca b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależy będzie od decyzji Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 22 maja 1906.

Dyrekcya szpitala.

Związek kredytowy we Lwowie, Stowarzyszenie zarejstr. z ogr. poręką.

Zaproszenie.

Dnia 30 maja 1906 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa

XII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które się niniejszem członków Związku kredytowego zaprasza

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1905 i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej
3. Wnioski co do podziału zysków za rok 1905.
4. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
5. Ewentualne wnioski członków.

Zwraca się uwagę, że w myśl § 36 statutu tylko ci członkowie mają prawo głosowania na Ogólnym Zgromadzeniu, którzy wpłacili pełny udział.

Lwów, dnia 21 maja 1906

Juliusz Klarfeld

Przewodniczący Rady Nadzorczej

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie do wszystkich pism najtaniej.



12 najpiękniejszych utworów na fortepian
zawierają w kwartale I. r. b.

Nowości Muzyczne

Jedyny polski miesięcznik literacko-muzyczny.

Prenumerata kwartalnie 1 rub. 25 kop., z przes. pocztową 1 rub. 50 kop.
Zeszyt pojedynczy 60 kop.

Treść zeszytów: Surzyński M. „Melodya” i „Krakowiak”. — Moszkowski M. „Szkice weneckie”. — Aitken G. „Serenada”. — Cipollone A. „Romans”. — Cleve H. „Elegia”. — Ferrari-Wolf E. „Barkarola”. — Rinaldi G. „Arlekin-Pantomina”. — Samara S. „Valse lente”. — Weiss A. „Romans I.”. — Wilm N. „Wspomnienie z Warszawy” i — Voss Fr. „Bajeczka”.

W dziale literackim: liczne prace z dziedziny muzyki.

Oplacający od kw. II. „Nowości Muzyczne” rocznie rub. 5, z przesyłką pocztową rub. 6 otrzymają kw. I. bezpłatnie jako premium, albo za pół ceny, t. j. za 1 rub. 50 kop. słynną metodę Leszetyckiego p. t. „Nowoczesny Pianista”, opracowała M. Prentner, t. H. Jaruzelska. Na przesyłkę premium należy dołączyć 30 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Warecka 15.

Agencja we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Na kilo kawy palonej: Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/6 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

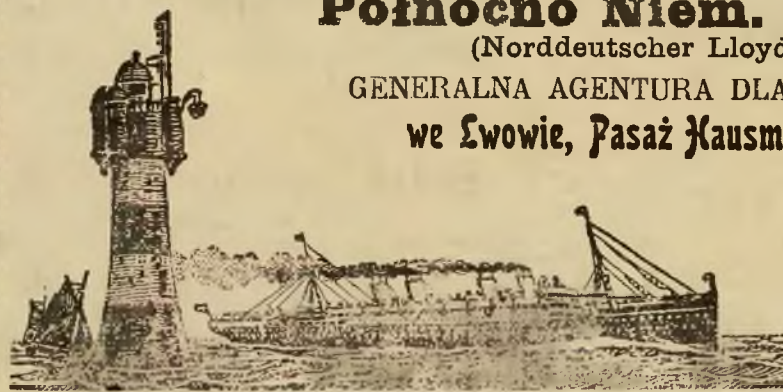
we Lwowie,

ulica Teatralna I. 3, naprzeciw Katedry.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata”.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana I. 9
sprzedaje najtaniej

ROZKŁADY JAZDY

na Galicyę, Austryę, Niemcy, Królestwo Polskie, Rosyę, Szwajcaryę i inne kraje.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik MÓD i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mÓD co tydzień: Rycinę kolorowaną mÓD paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki arkusz z krejami i wzorami robót i kilka razy: Formy z bibułki, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulturalna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

numerów okazowe i prospekta gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Po możliwie najniższych cenach z powodu zwinięcia hurtli Spółka typografów lwowskich Jagiellońskich 3 sprzedaje meble stylowe, kompletne sypialnie, jadalnie, słoje, stoje, meble, meble luksusowe, biórka damskie, etażerki, porcelanę oryginalną japońską i t. p. w ogromnym wyborze.

Poszukuje współnika z kapitałem 10.000 kor. do rentownego koncesjonowanego przedsiębiorstwa, bliższej informacji udzieli biuro Sokółowskiego Lwów, Pasaż Hausmana

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-1, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-1 za pół kłgr. poleca handlarz herbaty i kawy **Edmunda Riedla, Lwów.**

ANTONI UWIERA, Lwów, ul. Halicka 12, poleca najgustowniejsze nowości białe dla Pań. Batysty francuskie — szwajcarskie płótna w olbrzymim wyborze. — Ceny nadzwyczaj niskie.

Ogrodnik

chcący pełnić obowiązki woźnego przy e. k. Starostwie znajdzie natychmiast umieszczenie. Płaca miesięczna 66 koron. Zgłosić się ustnie lub pismem do e. k. Starostwa w Kołomyi (4094 2-3)

Za 2 zlr.

przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak nowe, Drelichy na pokrycia od 50 ct. za metr. — Nowe materace włosienne obłożone watą dra Bischofa przedw. małym od 15 zł., materace z trawy morskiej od 650, obłożone watą dra Bischofa od 10 zł. Koldry od 350 zł., w każdej cenie — poleca **najtaniej specjalna pracownia koldr i materaców Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5.**

5 kor. i więcej zarobku dziennego.

Towarzystwo domowych robót pończoszковых. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my przyjeżdżamy pracę

Towarzystwo domowych robót pończoszковых.
Thos. H. Whittick i Ska.
Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszonica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia **Lwowska fabryka chem. „TLEN“.**
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Praktyczne patentowane nowości w każdym potrzebnym domu do codziennego użytku niezbędnie potrzebne, również na prezenty odpowiednie, poleca po bardzo niskich cenach

J. F. Kleczeński, Lwów, pierwsza w kraju agencja handl. i hurtowy skład patentowanych nowości galanteryjnych.
Na żądanie **ilustrowane prospekty odwrotnie.**

Niespodzianka!!!

Uczę się języka francuskiego z II-go kursu „Samozeczka Polsko-Francuskiego“ napisanego przez **Plato v. Reussnera,** znalazłem w tej książce niespodziewanie ku on, za który otrzymałem od autora u tamów dzieła pod tyt. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ przez **Korzona,** wartości 40 kor. jako premium bezpłatne, w nagrodę za pismo i wytrwałość w nauce.

FRANCISZEK GRYSZKA, Szecekeciny, gub. Kielecka, Królestwo Polskie, d. 7 Maja 1906 roku

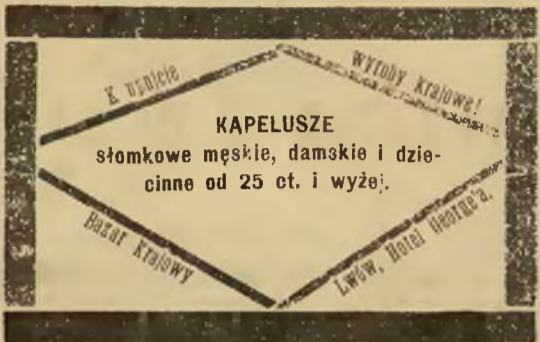
Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej **Józefę Sikosińską,** zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, posłabioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Bardzo ozdobne piuszo narzutki (Leufry) na stoły i wózki dziecięce dawniej po kor. 2, 3-50, 6-50, 7 i 7-50 teraz po kor. 1-30, 2-50, 4-80, 5, 5-30 i t. d. z powodu likwidacji poleca

Spółka Tapicerów, Lwów, Jagiellońska 3.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn optycy i mechanicy **Lwów, pl. Halicki l. 1.**

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr. **Gwarancja za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408

PILIPTON
woda odnawiająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiłym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.
Jan Imbratowicz
Lwów, ul. Szecekecynska 25 i pl. Maryacki 11, Kraków, Szecekecynska 20, Przemysł, ul. Miekiewicza 11, Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Kapiele zawierające kwas węglowy, wzmacniająca kąpiele szlamowe, skuteczne kuracy wodą zimną jak i kuracy mleczne.

DORNA w bukowińskich Karpalach stacya kolejowa.

Przy zlewie rzeki... i Złoty Bystrzycey. 14 godzin jazdy od... 11 od Lwowa. Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanał... elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, teatru jazdy na kole, dwa razy dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wycieczki w rumuńskie, węgierskie i węgierskie okolice na wozach... i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieł przy nerwowych, kobiecych i sercowych chorobach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exsudat. — Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela radea cesarski lekarz e. k. kąpiel i źródeł **Dr. ARTHUR LOEBEL.**

Dependance HOTEL BRISTOL 1 p. TEATR ROZMAITOSCI
Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye.

LUBIEŃ.
Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny.
Stacya kolejowa w miejscu.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele siarczane, borowinowe, siarczano-gazowe kąpiele gazowe z kwasem węglowym à la Naheim. W Lubieniu leżą się ze znakomitym skutkiem najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak wstępowego jakoteż mięśniowego, Ischias, Artretyzm, Nerwoból, obrzęki po złamaniach i zwłnieciach, zapalenia okostnej, choroby skórne i kobiece, zatrucia metalicznymi i spożycione pestacie kity. Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką. Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkania wygodnie i suche w I. i III. sezonie już od 1 K., w II. sezonie 1 K. 40 h. dziennie. Większa część pokoi opalana. Restauracya dobra i niedroga. Poczta, telegraf i apteka w miejscu. Omnibus zakładowy do każdego pojeźdu 20 h. od osoby.

Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września.
Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą: Zarząd kąpielowy.
Lekarze zakładowi: **Dr. Ksawery Obmiński i Dr. Antoni Mikolaszek.**

FILIP POSCHINGER
Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)
odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzeżoną w e. k. zakładzie probierczym po znížonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Ceaniki bezpłatnie.

Kołobrzeg nad Bałtykiem.
Pierwszorządne kąpiele solankowe i borowinowe.

Rozległe przechadzki leśne. Nowe wodociągi źródlane. Prekwenca w roku 1905 przeszło 20.000 osób. — Sezon trwa od końca maja do końca września. Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach reumatycznych, krzyżicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gołecu, przewlekłym zapaleniu organów trzewowych, w następstwie chorób popołogowych, porażeniach, jakoteż w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach. Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżyty nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolicki i ewangelicki w miejscu. — Godziny przyjęcia lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:
SOLANKI ZWIĄZKOWE (Vereins-Solbad) — NOWE SOLANKI (Neues Solbad).
SOLANKI DR. BEHREND'A (Dr. Behrend's Solbad). — SOLANKI CESARSKIE (Kaiserbad). — SOLANKI ŚTO MARCIŃSKIE (St. Martinsbad).

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą
K. RZAÇA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Moryenbadzkiej, Homburg, Kissinger.** tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. J. worskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego, Halleka 5.**

Nowy ścienny ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906
jest do nabycia
w biurze **dzienników Pasaż Hausmana l. 9**
po 70 hal.,
na kartonie po 1 kor.